

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 103 (11 439)

Poznań, środa 27 maja 1981

Cena 1 zł
Wyd. A

Spotkanie S. Kani z delegacją ZMW

(PAP) W Komitecie Centralnym partii odbywa się spotkanie I sekretarza KC PZPR — Stanisława Kani z członkami Prezydium Zarządu Krajowego Związku Młodzieży Wiejskiej i grupą młodych rolników, należących do tej organizacji. Uczestnicy spotkania przedstawili program działania związku, który — w trwającym procesie odnowy w naszym kraju — odrodził się jako w pełni samodzielna, ideowo wychowawcza i polityczna organizacja młodego pokolenia wsi. Dzisiejszy ZMW kontynuujący najlepsze tradycje poprzednich organizacji młodzieży wiejskiej, zrzesza ok. 120 000 członków — młodych rolników, robotników rolnych i inteligencji wiejskiej. Działające w interesie młodzieży wiejskiej i całej wsi. ZMW dąży — jak podkreślano na I Krajowym Zjeździe tej organizacji — do urzeczywistnienia autentycznych aspiracji młodego pokolenia wsi.

Krytyczny stan S. Wyszynskiego

(PAP) 26 bm. w godzinach porannych nastąpiło znaczne pogorszenie stanu zdrowia kardynała Stefana Wyszyńskiego prymasa Polski. Wystąpiły ciężkie zaburzenia krążenia i oddychania, które tylko częściowo udało się wyrównać. Stan zdrowia Jego Eminencji kardynała prymasa jest krytyczny.

Partyjna delegacja z Charkowa przybyła do Poznania

INFORMACJA WŁASNA
Wczoraj przybyła do Poznania delegacja Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy w Charkowie. W skład delegacji wchodzi: I sekretarz Charkowski Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy — Władysław Pietrowicz-Mysniczenko, sekretarz do spraw ideologicznych — Władimir Antoniewicz-Iwaszko oraz ślusarz charkowskiej Fabryki Turbin — Nikołaj Saulow.
Przybyłych powitali m. in. I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Kusiak oraz konsul generalny, minister pełnomocny ZSRR w Poznaniu — Rudolf Skwarcow.
Jest to robocza wizyta, w ramach wieloletniej współpracy między Charkowem a Po-

Dane GUS, które niepokoją

O ponad 9 procent wzrosły w roku ubiegłym koszty utrzymania

(PAP) Główny Urząd Statystyczny udostępnił długo oczekiwane informacje o kształtowaniu się wskaźników kosztów utrzymania w 1980 r. w porównaniu z rokiem 1979. Jest to wstępna ocena zmian cen i kosztów utrzymania podstawowych grup ludności.

Obliczenia GUS oparte są na wynikach badania ruchu cen detalicznych towarów i usług konsumpcyjnych oraz na wynikach reprezentacyjnego badania budżetów rodzinnych, w oparciu o które ustalono strukturę wydatków pieniężnych czyli tzw. koszty wydatków. Źródłem informacji o ruchu cen detalicznych były notowania cen około 1200 towarów i usług w około 8 000 punktach sprzedaży i 5 000 punktach usługowych 157 miast.

Opracowane na podstawie tych danych wskaźniki kosztów utrzymania nie uwzględniają i nie odzwierciedlają natomiast następstw poważnej nierównowagi rynkowej: która szczególnie wyraźnie zarysowała się w IV kwartale 1980 roku i spowodowała utrudnienia w dokonywaniu zakupów oraz zwiększyła ich czasochłonność.

Wzrost cen detalicznych towarów i usług konsumpcyj-

nych spowodował w roku 1980 wzrost kosztów utrzymania o 9,1 procent w porównaniu z rokiem 1979. Jest to najwyższy roczny wskaźnik wzrostu kosztów utrzymania zanotowany od 1955 r.

Rok 1980 przyniósł wzrost cen na artykuły żywnościowe, który był znacznie wyższy niż na artykuły nieżywnościowe, usługi i napoje alkoholowe. Szybciej też rosły ceny żywności na targowiskach niż w handlu uspołecznionym. Przy ogólnym wzroście wskaźnika kosztów utrzymania o 9,1 proc. koszty żywności wzrosły o 14,2 proc., artykułów nieżywnościowych 7,7 proc., usług — 6 proc., i napojów alkoholowych — 4,3 proc.

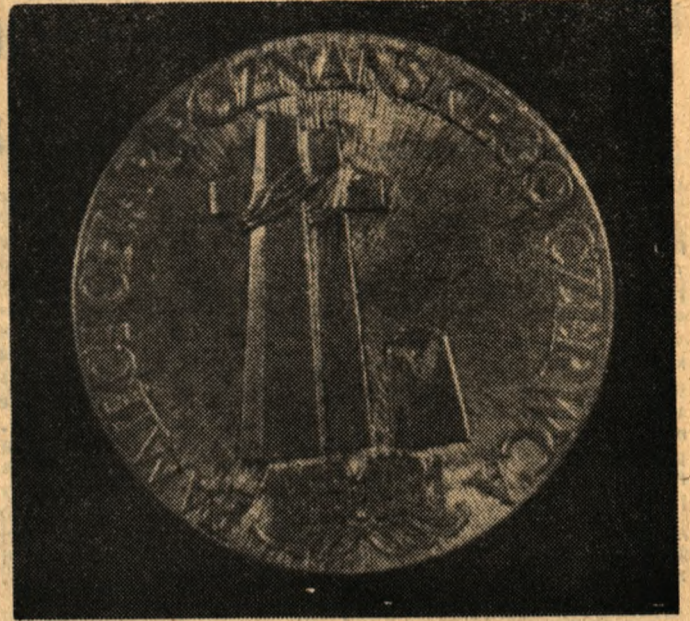
Dla 1980 r. charakterystyczny był szybki wzrost cen towarów i usług codziennego użytku, w tym szczególnie żywności. Zaważyło to na sytuacji rodzin emerytów i rencistów, którzy na artykuły i usługi codziennego użytku przeznacają średnio prawie 80 proc. swoich wydatków, w tym na żywność 48 proc. Rodziny pracownicze wydają na żywność 1/3, robotniczo — chłopskie 2/3, a chłopskie — 1/4 swoich pieniędzy.

Zróżnicowanie wskaźnika

wzrostu kosztów utrzymania w grupie rodzin pracowniczych gospodarki uspołecznionej było niewielkie. Jednak skutki finansowe niewielkich procentowych wahań są bardzo wyraźne. Tak np. pracownice gospodarstwa domowego, które w 1979 r. osiągały dochody miesięczne do 1500 zł. na osobę musiałyby w roku 1980 wydać na zaspokojenie tych samych potrzeb co w 1979 r. o 130 zł. więcej na osobę. Rodziny o dochodach powyżej 5000 zł. musiałyby wydać o 560 zł. więcej na jednego członka rodziny.

Przeciętna płaca nominalna na jednego zatrudnionego w gospodarce uspołecznionej wynosiła w 1980 roku 5786 zł. i wzrosła w porównaniu z 1979 r. o 686 złotych, tj. o 13,5 proc. uwzględniając szacunkowy wzrost kosztów utrzymania o 9,1 proc. Ocenia się, że przeciętna płaca realna na jednego zatrudnionego w gospodarce uspołecznionej wzrosła o około 4 proc. Jednak przy występujących brakach na rynku, wzrost płac realnych nie znajdował pokrycia w dostawach towarowych. Prowadziło to do powstawania tzw. przy musowych oszczędności i części do „wymuszonej” struktury zakupów.

Medal — cegielka na pomnik Czerwca 1956



Na zdjęciu: medal-cegiełka pomnika „Jedność”.

Fot. — T. Fitzner

INFORMACJA WŁASNA

Fundusz budowy pomnika poznańskiego Czerwca 1956 będzie można wesprzeć nie tylko składając datki, ale także nabywając medal pamiątkowy. Medal ten, projektu poznańskiego artysty rzeźbiarza Edwarda Iwańskiego, w liczbie 15 000 sztuk wykonywany jest w kilku zakładach z miedzi posrebrzanej.

Na awersie medalu wykonawanego z inicjatywy Społecz-

go Komitetu Budowy jest sylwetka pomnika „Jedność” oraz napis „Pamięci ofiar poznańskiego Czerwca 1956 — 1981”. Na rewersie znajduje się herb Poznania i napis: „Aby przynigdy przynigdy więcej brat nie strzelał do brata”.

Medal jest cegielką na budowę pomnika „Jedność” — będzie od początku czerwca sprzedawany przez „Solidarność” po 300 zł za sztukę.

(bran)

Projekt uroczystości sprowadzenia zwłok W. Sikorskiego na Wawel

Będzie to pogrzeb wojskowy Naczelnego Wodza

(PAP) Będzie to pogrzeb wojskowy Naczelnego Wodza — tak określono charakter uroczystości sprowadzenia zwłok gen. Władysława Sikorskiego do kraju w trakcie obradującego 26 bm. posiedzenia Krakowskiego Komitetu Obchodów 100 rocznicy urodzin generała. Wstępny program obchodów uwzględni również fakt, że Władysław Sikorski był człowiekiem głęboko wie-

rzącym — stąd przewidywany ceremoniał kościelny — oraz że pełnił obowiązki głowy państwa — czyli, że obowiązywał będzie protokół przewidziany dla powitania szefów rządów. Przyjęto równocześnie, że ceremonie żałobne trwać będą 2 dni: 3 i 4 lipca. Sarkofag generała stanie w krypcie św. Leonarda, obok sarkofagu króla Jana Sobieskiego w nekropoli wawelskiej.

Plotka stała się faktem

Od dzisiaj 21 zł za litr „żółtej” benzyny

(PAP) Jak informuje Państwowa Komisja Cen z dniem 27 maja br. podnosi się ceny detalicznej benzyny o 3 zł. na litrze. Nowa cena detaliczna etyliny 78 wynosić więc będzie 19 zł., a etyliny 94 — 21 zł. za 1 litr.

Nie ulegną zmianie ceny detaliczne oleju napędowego oraz ceny olejów silnikowych i smarów samochodowych. Nie ulegają także zmianie opłaty za przejazdy autobusami, zarówno w komunikacji miejskiej, jak i międzymiastowej.

Jednocześnie z podwyżką ceny detalicznej benzyny podnosi się średnio o 25 proc. opłaty za korzystanie z taksówek samochodowych osobowych. Podwyżka ta ma na celu zrekomensowanie ich właścicielom nie tylko podwyżki cen benzyny, ale także wzrostu kosztów, jaki miał miejsce w ostatnich latach z innych tytułów (wzrost cen samochodów, części zamiennych, opłat ubezpieczeniowych, usług motoryzacyjnych itp.).

Wzrosną również opłaty za korzystanie z taksówek bagażowych.

Dzień Matki — świętem każdej rodziny

INFORMACJA WŁASNA
Tradycyjnie, z okazji Dnia Matki, Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu w Poznaniu zorganizował spotkanie w sali Wagi Miejskiej na Starym Rynku. Przybyły na nie kobiety reprezentowały różne środowiska i różne zawody. Były wśród nich pracujące i niepracujące, znane w swoich środowiskach jako wzorowe matki. Ukonurowano je Medalem Matki — tradycyjnym odznaczeniem ustanowionym przez WK FJN w Pozna-

niu. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele organizacji społecznych. Życzenia w imieniu organizatorów spotkania oraz wład partyjnych i administracyjnych Poznańskiego złożył przybyłym wiceprzewodniczący WK FJN w Poznaniu — Edmund Rejek.

Po spotkaniu matki złożyły kwiaty pod pomnikiem Braterswa Broni i Przyjaźni na Cytadeli, zwiedziły też Muzeum Rolnictwa w Szreniawie.

(bg)

ROZWAŻMY

Zwalczając, ale jak?

Coraz mniej towarów dostępnych jest w zwyczajnej, normalnej sprzedaży. Mimo to chyba nie ma takiego towaru, który nie byłby do kupienia, tyle że po cenach spekulacyjnych.

Na poznańskim rynku Łazarskim, który ma „czarną giełdę” ma już przeszło trzydzieści sześć lat, jak w soczewce skupiają się wszystkie wody naszego rynku. Atrakcyjna bielizna wykupiona przedtem w sklepach uspołecznionych, z których znikła jak kamfora, tutaj jest zawsze do nabycia, ale za cenę dwukrotnie wyższą. Podobnie inne poszukiwane towary.

Dzisiaj nie trzeba nawet chodzić na taki czy inny bazar, by spotkać się z ofertą nabycia towarów wykupowanych ze sklepów, lecz po cenach znacznie wyższych. Czynie się to na ulicy, za pośrednictwem ogłoszeń wywieszanych na tablicach rozmieszczonych w osiedlach lub w sklepach, gdzie się te towary czasami pojawiają. Na przykład w Warszawie handlarze od dawna ustawiali się... przed księgarniami z nareczkami wykupionych w nich książek dla dzieci. W Poznaniu, ale nie tylko tutaj, do

kolejek wyczekujących na prawdopodobną dostawę prolek automatycznych, maszyn do szycia lub lodówek przychodzą osoby, oferujące tenże nowy sprzęt, tyle że po znacznie wyższej cenie.

W obliczu reglamentacji części artykułów żywnościowych do obrotu czarnorynkowego dostały się też kartki na mięso. Są ludzie, którzy z różnych przyczyn (nie zawsze dlatego, że i bez kartek mają do jedzenia to co potrzebują) sprzedają swoje kartki po kilkaset złotych, podobnie jak są i tacy, którzy odkupują mięso od rolników po cenach wolnorynkowych, a sprządają je po cenach spekulacyjnych.

Przykłady podobnych działań można mnożyć. Ale po co, skoro tak dobrze znane są z coraz bardziej doskwierającą nam codziennością? Natomiast nieobojętne i godne zastanowienia wydają się społeczne reakcje na te zjawiska.

Na jednym biegunie można pomieścić stanowisko tych ludzi, którzy uważają, iż skoro tak wielu towarów brakuje, to dobrze, że w ogóle można je adziedzielić i za jakąkolwiek cenę nabyć, jeśli są nie-

zbędne komuś, kto ma na to pieniądze. Na drugim — przeciwnym biegunie są poglądy ludzi oburzonych rozszerzającym się spekulacyjnym procederem ludzi sprytnych, albo mających dużo czasu na wystawianie w kolejkach. Ci żądają ukręcenia spekulacji, przypominając nadzwyczajne komisje do walki ze spekulacją, które działały bezpośrednio w okresie powojennym. Głos tych ostatnich jest coraz donośniejszy, przeważnie pod adresem wszelkich władz, w tym zwłaszcza instytucji kontrolnych. Jednak te nie są tak sprawne, jak tego oczekuje społeczeństwo. Także dlatego, że spekulacja, to taki proceder który skutecznie można zwalczać tylko przy wsparciu społeczeństwa, między innymi wskazując ludzi zajmujących się działaniami lichwiarskimi, moralnie brudnych, nieuczciwych.

Mimo tych trudności walki ze spekulacją nie można zaniechać. Ale nie można też zapominać, że jedynie skutecznym środkiem jej zwalczania jest zapewnienie większych i zaodnych z potrzebami społeczeństwa dostaw towarów. Jeśli sami ich jako społeczeństwo nie wytworzymy, bądź nie wyprodukujemy tytułu innych dóbr, za które można z zaozoncu sprowadzić, czego potrzebujemy — to nawet najbardziej astra walka ze spekulacją będzie jednak tylko półśrodkiem.

TADEUSZ KACZMAREK

Załogi SKR czekają na wyniki porozumienia

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj przedstawiciele załóg spółdzielni kółek rolniczych Poznańskiego protestowali nadal w siedzibie Wojewódzkiego Zarządu Kółek i Organizacji Rolniczych w Poznaniu, czekając na wyniki rozmów komisji Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych z komisją rządową. Oświadczyli oni iż dopiero wtedy opuszczą budynek i rozjadą się do swoich domów, gdy zostanie podpisane satysfakcjonujące ich porozumienie między obu stronami.

Informację o tym, przeprasza my jednocześnie zainteresowanych i czytelników za błąd korektorski, jaki wkraśli się do wczorajszej naszej informacji o akcji protestacyjnej. Fragment wypowiedzi przewodniczącego Związku wej Rady Przedsiębiorstw Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, Kazimierza Halagiera, powinien brzmieć: „Nasz protest zakończy się z chwilą definitywnego załatwienia sprawy, bo same rozmowy to jeszcze za mało”. (zd)

Jak informuje PAP wczoraj w późnych godzinach wieczornych parafowano porozumienie między komisją rządową a przedstawicielami ZPZR.

ODGŁOSY

Pogrzebane w makulaturze

Zbulwersował mnie mocno sposób przeprowadzenia politycznej skądinąd i ze wszelkim potrzebnej akcji „lektury z makulatury”. Żeby nie było nie domówień zauważę, że inicjatywa ta zasługuje nie tylko na kontynuowanie, lecz i na nasłodownictwo. Odwoływanie się bowiem do społeczeństwa o pomoc w przeprowadzeniu jakiegos przedsięwzięcia na ogół natrafia na powszechne zrozumienie i poparcie, pod warunkiem, że jest to działanie potrzebne, mogące przynieść korzyści i nie zmarnowane.

Spoleczeństwo poparło „lektury z makulatury”. Niestety, wykonawcy dobrego pomysłu zawiedli, pogrzebali w makulaturze ideę. Dotyczy to zarówno przedsiębiorstwa skupującego makulaturę, jak i w mniejszym stopniu niektórych księgarzy. W każdym razie akcję przeprowadzono tak nieudolnie, że wielu ludzi zniechęciło długotrwałe wyczekiwanie w kolejkach, i w rezultacie do zbiornic trafiło znacznie mniej makulatury niż mogło.

Pomijając już to, że zapotrzebowanie na dzieła Mickiewicza znacznie przekroczyło przewidywania, co jest wymownym dowodem głodu dobrej książki w Polsce, nie można przejść obojętnie nad pewnymi faktami. Otóż obserwując tę inicjatywę, jak i inne równie nieudolnie przeprowadzone akcje czy przedsięwzięcia (np. sprawy kartek i sprzedaży na kartki, wdrażanie w życie niektórych zarządzeń czy postanowień) odnosi się wrażenie, że nasza administracja, że w ogóle ludzie, którzy powinni wykazać się inicjatywą i energicznym działaniem, są niechętni wszelkim nieszablonowym formom działania. Pracują tak, jakby chcieli za wszelką cenę udowodnić, że nic się nie da zmienić ani poprawić, że jest źle i musi być źle. Postawa taka jest tym bardziej szkodliwa, że dzisiaj, w okresie wielkich trudności w każdej niemal dziedzinie, w najwyższej cenie są właśnie inicjatywa, energiczna praca i upór w dążeniu do wyjścia z kryzysu.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Fotografika i film animowany w PWSSP

INFORMACJA WŁASNA

Od 1 października 1988 roku będzie można studiować w Państwowym Wyższym Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu nową specjalność — fotografikę i film animowany.

Kandydat na te studia do 31 maja 1988 r. winni złożyć w sekretariacie uczelnianej komisji rekrutacyjnej PWSSP w Poznaniu (al. Marcinkowskiego 21) podanie, świadectwo dojrzałości, 4 fotografie, świadectwo lekarskie, ewentualne podanie o stypendium oraz prace domowe z zakresu fotografiki, malarstwa lub rysunku. Egzamin wstępny odbywać się będzie od 15 czerwca do 24 czerwca (bran).

Uczeni o „Raporcie”

Nie można mówić o stabilizacji gospodarki gdy nadal działa ona w starych strukturach

(PAP) 26 bm. w Warszawie odbyło się spotkanie grupy roboczej powołanej przez sekretarza wydziału I — Nauk Społecznych PAN, prof. Władysława Markiewicza do opracowania uwag wobec „Raportu o stanie gospodarki” i „Rządowego programu działań stabilizacyjnych w gospodarce narodowej”. Jak już informowała prasa, po krytyce z jakądokumenty te spotkały się na forum Sejmu — prezes Rady Ministrów przekazał je do oceny prof. Władysławowi Markiewiczowi — socjologowi i prof. Czesławowi Bobrowskiemu — ekonomistom.

Zasadnicze zarzuty, jakie sformułowano w toku dyskusji, zanotował dziennikarz PAP — red. Mariusz Kukliński sprowadzają się do stwierdzenia, że tak „raport” jak i „program” wyrażają interesy tych samych — funkcjonujących w polskiej gospodarce — „grup nacisku”, które ponoszą odpowiedzialność za doprowadzenie kraju do obecnego kryzysu; w obecnej wersji dokumenty te stanowią więc program działań, zmierzających do dalszego zachowania wpływów tych grup.

Wskazano, że ani teoria ekonomii politycznej socjalizmu, ani empiryczne badania życia gospodarczego nie dostarczyły dotychczas należytej wiedzy o mechanizmie działania i strukturze owych grup nacisku, deformujących podział dochodu narodowego i wyobcowujących się spod kontroli zarówno ekonomicznej, jak i społecznej.

Stwierdzono, że funkcjonowanie gospodarczych grup nacisku nie zostało przerwane. Dowodem tego jest m. in. kontynuowanie licznych inwestycji, co do których wielokrotnie już wydawano nakazy ich zaprzestania.

O stopniu deformacji życia gospodarczego, do jakich doszło w wyniku utraty kontroli przez centralne organa państwowe, najlepiej świadczą losy zaciągniętych przez nasz kraj wielomiliardowych kredytów zagranicznych. Zamiast przyczynić się do zbudowania „drugiej Polski” — co było całkowicie realne, gdyż w latach 70-tych kraj nasz wszedł z wielkimi rezerwami gospodarczymi, kredyty te posłużyły do ściągnięcia przez utrzymujące je branże i ośrodki przemysłowe dodatkowych wielkich funduszy w złotych, obracanych głównie na zwiększenie „sily przetargowej” danej branży lub resortu.

Wyrażono opinie iż niekompletność wielkich inwestycji, a także zakupywanie przez Polskę w latach 70-tych licencji, nie była niedopatrzieniem lecz metodą — pozwalało to bowiem domagać się następnie nowych środków. Zjawisko to — ostrzegali naukowcy — istnieje nadal.

Stwierdzono, iż dla wyeliminowania tych deformacji konieczne jest rozbicie zastarych struktur — zarówno wewnątrz — jak i międzyresortowych.

Na dzisiejszym etapie kryzysu gospodarczego, w jakim znalazła się Polska, nie można już mówić o 3-letnim planie stabilizacyjnym — powołano. Osiągnięcie stanu gospodarki z roku 1978 nie będzie możliwe przed rokiem 1987. Stwarzanie w tym względzie złudzeń jest szkodliwe i niebezpieczne. Zaproponowano m. in., aby tworząc koncepcję normalizacji sytuacji gospodarczej cofnąć się do lat 1972/1973, czyli do okresu w którym wydobycie podstawowego dla polskiej gospodar-

ki surowca, jakim jest węgiel, kształtowało się na takim samym poziomie jak dzisiaj, aby następnie postarać się ukształtować takie proporcje makrogospodarcze, jakie istniały w tamtym, nie najgorszym przecież czasie. Zastana wiano się jednak także nad ewentualnością wprowadzenia rozległego racjonowania restrykcji gospodarczych typu „gospodarki wojennej”.

Za zasadniczą słabość „programu” uznano także zupełnie pominięcie takiego warunku osiągnięcia zarysowanych w tym dokumencie celów, jakim jest — stan społeczeństwa. W „programie” — mówiono — powinien znaleźć się obraz sił społecznych, które mogą rządowe zamierzenia uczynić realnymi lub nie. Zarówno dla przedsięwzięć stabilizacyjnych, jak i dla perspektywy — tak rządu, jak i całego systemu politycznego — najważniejszą sprawą jest odwrócenie datującej się połowy lat 60-tych tendencji, która dramatycznie nasiliła się w okresie 1980—1981 r. — braku współpracy między władzą a społeczeństwem, jak również nawet z braku zrozumienia potrzeby tej współpracy. Największą rezerwą ekonomiczną, jaką mamy — powiedziano — jest wprowadzanie rzeczywistej demokracji. Nowoczesne społeczeństwo przemysłowe jest zawsze społeczeństwem konfliktowym. Kiedy jednak obie strony mają to samo na uwadze, konflikt może być konstruktywny. Uwiarygodnienie „programu” jest możliwe tylko w warunkach, kiedy społeczeństwo nie zgodzi się jedynie na przewidziane tam przedsięwzięcia, lecz kiedy zostaną uruchomione siły społeczne na rzecz ich urzeczywistnienia.

Zasłyszane na Wiejskiej

Czy będziemy swobodnie dysponowali paszportami?

(PAP) Przysłuchując się we wtorek na Wiejskiej dyskusji w sprawach paszportowych, dziennikarz PAP dowiedział się, że kierownicy zakładów pracy mają obecnie prawo udzielania pracownikom urlopów bezpłatnych na czas nieograniczony. Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Społecznych powiadomiło o tym Biuro Paszportów.

Przygotowywana jest nowa, uproszczona wersja kwestionariusza paszportowego dla osób wyjeżdżających za granicę po raz pierwszy, pod kątem eliminowania zbędnych rubryk.

Na stan kolejek w wydziałach paszportowych (z wyjątkiem Warszawy i Krakowa gdzie natłok interesantów i szczupłość personelu powoduje obecnie przeciąganie terminów wystawienia paszportu

do 6 tygodni) pozytywny wpływ miało przejęcie przez PBP „Orbis” pośrednictwa w załatwianiu spraw paszportowych. Obecnie zanosi się na rozszerzenie takiego pośrednictwa również na Biuro Turystyki PZMot oraz przedsiębiorstwo Sports-Tourist.

Chociaż obowiązujące zasady przewidują zwrot paszportu po powrocie z zagranicy, rozważa się odstąpienie od tego wymogu wobec osób często przekraczających granicę (np. z przyczyn zawodowych).

Ta — i inne, wprowadzone już wcześniej — zmiany służą mają zebraniu doświadczeń co do dalszych uproszczeń a nawet — perspektywnie — przekazania obywatelom paszportów do swobodnej dyspozycji.

Przemysł złota

wartości 9 milionów zł!

(PAP) — Nie lada przemysł wykrył ostatnio celnicy Międzynarodowego Portu Lotniczego na Okęciu.

Wśród pasażerów odlatujących w minioną sobotę do USA znajdowała się m. in. Eugenia P. wyjeżdżająca prywatnie w odwiedziny do córki. Podczas odprawy celnej pasażerka ta zgłosiła wywóz wyrobów ze złota w postaci kolczyków, pierścionków i złoto zegarka. Jak się jednak okazało, nie było to wszystko, bowiem zawartość składające się z trzech toreb bagażu Eugenii P. zapelniałaby wystawę dużego sklepu jubilerskiego. W sumie celnicy z Okęcia znaleźli 86 złotych monet o łącznej wadze 2,8 kg, 20 złotych bransolet o wadze w sumie 1,15 kg oraz 7 sztabek złota, z których każda ważyła 32 gramy. Biegły wycenił wartość tych wyrobów na ok. 9 mln zł.

W Koninśkiem

Kary partyjne za nadużywanie stanowisk

INFORMACJA WŁASNA

Na wniosek Egzekutywy KW PZPR w Koninie Prezydium Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej ponownie rozpatrzyło zarzuty stawiane byłemu I sekretarzowi KW PZPR w Koninie, Andrzejowi Borkowskiemu, który poprzednio został ukarany przez zespół CKKP nagana za ostrzeżeniem. Prezydium CKKP obecnie wydalilo go z partii.

Również Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej zakończyła rozpatrywanie zarzutów względem kilku osób. Postanowiono wywalić z szeregow partii: Andrzeja Pelczyńskiego,

byłego kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR i Józefa Kosa — byłego dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji. W obu przypadkach kara związana jest z budową domków letniskowych w Przybrodlinie i wykorzystaniem do uzbrojenia terenu około 10 mln złotych społecznych pieniędzy. WKKP udzieliła również nagan: Czesławowi Preisowi — byłemu I sekretarzowi KM PZPR w Słupcy oraz Marianowi Rosiakowi — dyrektorowi Wojewódzkiej Dyrektorowi Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich — za nadużywanie stanowisk m. in. do celów prywatnych. (woj)

Dajcie surowce i atesty — damy części

Wielkopolskie rzemieślnicze chce pomóc rolnictwu

INFORMACJA WŁASNA

Poznańska „Agroma” — zaopatrująca rolników Wielkopolski — szacuje, że obecnie brakuje jej około 6000 poszukiwanych maszyn, narzędzi i części. W większości brak towarów z importu, ale nie można także kupić 1000 pozycji krajowej produkcji.

Rzemieślnicy i niektóre instytucje, powołane do obsługi technicznej rolnictwa, deklarują pomoc, a w każdym razie zainteresowanie podjęciem produkcji części i narzędzi dla rolnictwa. Wczoraj w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu przedstawiciele „Agromy” spotkali się z reprezentantami rzemiosła, poznańskiej Fabryki Samochodów Rolniczych, Fabryki Maszyn Zniwnych, Zjednoczenia Technicz-

nej Obsługi Rolnictwa, Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych. Poinformowano się wzajemnie o potrzebach i możliwościach podjęcia produkcji najbardziej potrzebnych rolnictwu elementów. Najpełniejszą ofertę przedstawiło rzemieślnicze — zarówno w zakresie wytwarzania części jak i usług dla rolników. Podjęcie jednak pozytywnej działalności uzależnione jest od dostaw surowców, materiałów — głównie zresztą odpadów — dokumentacji, czasem o przyrządzania oraz szybkiego atestowania prototypów i ustalenia możliwości do przyjęcia cen.

W Izbie Rzemieślniczej zorganizowano wystawę już podjętej produkcji oraz ofertę wielkopolskiego rzemiosła. Wystawa potrwa do 29 maja. (zd)

Ile kosztowała budowa Huty „Katowice”

(PAP) Wiele kontrowersji wzbudza budowa Huty „Katowice”, a zwłaszcza wysokość poniesionych na jej budowę kosztów.

Polska Agencja Prasowa otrzymała w tej sprawie pismo podpisane przez naczelnego dyrektora Kombinat Metalurgicznego Huta „Katowice” dr inż. Stanisława Bednarczyka.

W piśmie podano zestawienie poniesionych nakładów, z którego wynika, że do 31 grudnia

1980 r. na realizację I etapu budowy Huty „Katowice” z walcownikami finalnymi (dużą i średnią) włącznie wydano 79,3 mld zł. Z krajów II obszaru płatniczego zakupiono maszyny i urządzenia wartości 960,1 mln zł dew., tj. za 316,7 mln dolarów.

Jak podaje dyr. Bednarczyk do końca 1980 r. wydano ponadto 38,2 mld zł na realizację II etapu budowy Huty „Katowice”.

Nowy rektor Politechniki Poznańskiej

INFORMACJA WŁASNA

Siedmiu profesorów kandydowało do urzędu rektora Politechniki Poznańskiej w wyborach, jakie wczoraj odbyły się w tej uczelni. Byli nimi: Czesław Cempel, Mirosław Dąbrowski, Zbigniew Głowacki, Czesław Królikowski, Andrzej Ryżyński, Edmund Tuliszkowski i Kazimierz Wrześniowski (prof. Kalikst Grabiec zrezygnował w ostatniej chwili). Poszczególne środowiska pracowników i studentów wyznaczyły łącznie 404 elektorów. W pierwszym głosowaniu żaden kandydat nie uzyskał wymaganej liczby głosów, w związku z czym do drugiej tury przystąpiło trzech kandydatów. Na 367 oddanych głó-

sów, ważnych było 365. Profesor M. Dąbrowski otrzymał ich 44, profesor C. Królikowski 118, a profesor E. Tuliszkowski 201.

Nowym rektorem, po zatwierdzeniu wyborów przez ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki od września 1988 r. zostanie więc E. Tuliszkowski.

Rektor-elekt urodził się w 1920 roku w Lesznie. Studia ukończył w Politechnice Łódzkiej, gdzie uzyskał dyplom w specjalności lotniczej. W Politechnice Poznańskiej pracuje od 1962 r., od 10 lat jest dyrektorem Uczelnianego Przemysłowego Instytutu Techniki Ciepłej i Silników Spalinowych. W latach 1972—1975 był prorektorem tej uczelni. (zr)

Trwają śledztwa w sprawie śmierci J. Olszewskiego i E. Barszcza

(PAP) Trwają śledztwa zmierzające do wyjaśnienia wszystkich okoliczności zgonów b. ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Jerzego Olszewskiego oraz b. ministra budownictwa i przemysłu materiałowego budowlanych i b. prezydenta Krakowa — Edwarda Barszcza.

Jak wynika z informacji uzyskanych w prowadzącej obydwie postępowania Prokuratu-

rze Wojewódzkiej w Warszawie, zwłoki J. Olszewskiego znalezione w sobotę 23 bm. rano na terenie jego działki w miejscowości Skubianka w pobliżu Warszawy. Wszystkie okoliczności wskazują na fakt popełnienia samobójstwa.

Także w przypadku śmierci E. Barszcza — wstępne czynności śledcze potwierdzają fakt samobójstwa.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, możliwe opady deszczu.

Temperatura maksymalna od 17 do 19 stopni, minimalna od 8 do 10 stopni.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Lesznie i Pile 16 stopni, w Kaliszu 22 stopnie i w Koninie 23 stopnie, ciśnienie 749,1 mm czyli 998,7 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Józef Gołaszewski.

KRONIKA DNIA

SPOTKANIE ZE ZWIĄZKOWCAMI

W gmachu Urzędu Miasta odbyło się wczoraj spotkanie prezidenta Poznania, Stanisława Piotrowicza, z przedstawicielami Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych. Przedyskutowano wiele problemów nurtujących związkowców. Między innymi mówiono o sprawach związanych z funkcjonowaniem handlu, reorganizacją różnych artykułów, budownictwa indywidualnego, remontów kapitalnych o problemach związanych z gospodarką miejską, a także bezpieczeństwem i porządkiem publicznym.

Uzgodniono szereg stanowisk zmierzających do usunięcia wielu bolączek dnia codziennego. Na zakończenie spotkania podjęto decyzję o systematycznym kontynuowaniu spotkań władz miejskich z przedstawicielami związków branżowych. (na)

Tragiczny wypadek pod Opalenicą

Na strzeżonym przejeździe kolejowym w Wojnowicach w pobliżu Opalenicy w województwie poznańskim pociąg pospieszny relacji Berlin — Moskwa najechał na wóz konny. Woźnica i dwie jadące z nim kobiety poniosły śmierć na miejscu. 7 innych, siedzących na wozie, wracających z pola osób, doznało obrażeń, w tym dwie — ciężkich.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń, winę ponosi nietrzeźwy dróżnik, który nie opuścił zapór kolejowych. (b)

Zanim się zbierze IX Zjazd

Co dalej z aparatem?

Jędrzej Miller, kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego KW PZPR w Płocku, tak pisał w liście do „Życia Warszawy”: „...praca w partii i dla partii nie może być piętnem, które będzie utrudniało czy wręcz uniemożliwiało nam normalne współżycie z całym społeczeństwem”.

Nie sądziłem, że dożyję chwili, kiedy pracownicy aparatu partyjnego będą pisać o sobie jako o upośledzonej społecznie grupie, sto pięć degradacji, której da się porównać jedynie z poniżeniem zaznanym przez mniejszości narodowe lub rasowe w silnie nacjonalistycznych społeczeństwach. A jednak piszą tak o sobie. Piszą zwykle spokojnie, bez egzaltacji, żeby broń Boże nie wrócić na siebie szczególnej uwagi. Z ich listów przebija przede wszystkim poczucie pewnej bezsilności i braku wpływu na to, co się wokół dzieje. Przebija także poczucie, że nawet jeśli zaproponują coś rozsądnego, to zostanie to odrzucone dlatego, że pochodzi spod szyldu etatowego aparatu. Sytuacja ta budzi z trudem skrywane rozgoryczenie, jak zwykle wtedy, gdy ktoś spotyka się z automatyzmem w ocenach swego działania, a już zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o oceny automatycznie negatywne. Trzeba jednak zdać sobie jasno sprawę z tego, że jeżeli chcemy się dowiedzieć prawdy o minionych latach, to musimy wysłuchać także pracowników aparatu, którzy do tej pory raczej milczą, gdyż są ogólnie zdeorientowani. I ja osobiście posłuchałbym ich chętnie, gdyż wiedzą oni wiele, a przeczuwam, że spora ich część miałaby ochotę podzielić się z nami i swoją wiedzą i refleksjami.

A trzeba pamiętać o tym, że pracownicy aparatu są, jak do tej pory, „zakneblowani” podwójnie. Po pierwsze, czują wokół siebie niechęć. Wiedzą, że jest ona generalnie uzasadniona, a więc nie odzwierciedla się w obawie, że i tak nie zostaną wysłuchani. Po drugie — działacze zakładowi mogą sobie pozwolić na „bunt”, niekonwencjonalność i niepokorną, bo czują poparcie swoich załóg. A etatowy „aparaczyk” czuje przede wszystkim zależność służbową od swoich zwierzchników.

I — co dość paradoksalne — reakcje bazy partyjnej też zależność pogłębiają, a przez to zwiększają opór aparatu przed zmianą i usztywniają go w walce o utrzymanie posiad. Chodzi mianowicie o to, że — jak wykazują doświadczenia ostatnich miesięcy — trudno jest znaleźć pracę dla byłych pracowników aparatu. Im wyżej, tym gorzej. Załogi protestują przeciwko przyjmowaniu do pracy byłych etatowych działaczy. Jest to forma „zemsty”, czy też mówiąc łagodnie — „wymierzania sprawiedliwości”.

Znamienny jest np. casus byłego I sekretarza KW w Poznaniu, byłego członka KC, Jerzego Zasady. Po utracie funkcji odszedł on na rentę według zasad przewidzianych w známym dekreście z 1972 r. Spotkało się to z takim silnym protestem załóg poznańskich zakładów pracy, iż władze musiały zgodzić się na to, by J. Zasada poszedł jednak normalnie do pracy. Pamiętam, jak w rozmowie z mną, którą miałem szczęście odbyć w przeddzień jego rezygnacji z funkcji I sekretarza KW, J. Zasada na moje pytanie, co by zrobił, gdyby przestał być I sekretarzem, odpowiedział, iż nie boi się o przyszłość, gdyż z zawodu jest kierowcą, a ponadto skończył dwa fakultety (prawo i ekonomię). Niewiele to jednak pomogło, gdyż — jak słyszę — ze znalezieniem posady dla człowieka do niedawna osobistości Wielkopolski ciągle są trudności. Chwilowo wypełnia więc swój czas reprezentowaniem regionu jako jego poseł w Sejmie. Stawał przed Centralną Komisją Kontroli Partyjnej, która udzieliła mu nagany. Werdykt ten jest, moim zdaniem, błędem politycznym i świadczy o słabym rozeznananiu zespołu orzekającego CKKP w sytuacji w partii w regionie poznańskim. Świadczy też o niedoprecyzowaniu kryteriów ocen — np. WKKP wyrzuca z partii architekta Jerzego Buszkiewicza za to, m. in., iż zaakceptował projekt i lokalizację szpitalnego pawilonu dla prywatnej inicjatywy w centrum Poznania i tym samym uraził odczucia estetyczne jego mieszkańców, a CKKP zaledwie udzieliła nagany b. I sekretarzowi KW, który wykorzystując swoje stanowisko kupował prywatnie w nie uprawnionych do tego firmach państwowych materiały budowlane, a swym stylem bycia obrażał znacznie więcej niż tylko poczucie estetyki.

Trudno się więc poniekąd dziwić, że załogi w miarę swych możliwości stosują dodatkowy system represji, zwłaszcza wtedy, gdy uważają, że

kary wymierzone „oficjalnie” nie pozostają we właściwej proporcji do popełnionych win. Korzystają więc np. z możliwości protestu przeciwko przyjęciu kogoś do pracy.

Ale efekt wywołany takimi posunięciami nie był zapewne przez załogi zamierzony. W skrócie mówiąc, efekt ów polega na tym, że pracownicy aparatu władzy, którzy jeszcze nie zwolnili swoich stanowisk, zaczynają dzięki takim przykładowi jak historia J. Zasady bardzo brutalnie uświadamiać sobie, jak dojmująco realna jest groźba, iż wyładują nagie na zielonej trawce. Do tej pory wielu mawiało: „Ach, co tam, odejdę stąd, to pójdę do innej pracy. To w końcu normalne”. Teraz już tak nie mówią, bo wiedzą, że może się okazać niemożliwe. Najbardziej prawdopodobną i naturalną reakcją może w tej sytuacji być — i często jest — coraz bardziej kurczowe trzymanie się stołków, coraz ostrzejsza i bardziej wyszukana w formach walka z reformami i tendencjami demokratyzacyjnymi. A przecież wątpliwe, czy bazy partyjnej chodziło o zwiększenie oporu wobec swych działań. Zwiększa go jednak, blokując dostęp do innej pracy ludzkom zwalnianym z pracy w aparacie.

Jeśli domagamy się wymiany kadr w aparacie partyjnym, to nie możemy stwarzać sami mechanizmów obiektywnie utrudniających tę wymianę. Oczywiście, można np. powiedzieć, że o wszystkim zdecydują wybory. Ale inaczej przecież prowadzi się grę wyborczą z partnerem zdecydowanym na wszystko, bo zagrożone są w sposób ostateczny jego podstawowe interesy życiowe, a inaczej z partnerem, który ma do wyboru alternatywne perspektywy, w tym także perspektywę wyjścia choćby z pozorami honoru.

Moim zdaniem, procesy demokratyzacji rozwinęły się u nas już na tyle, że chyba tylko osoby pozbawione wyczucia rytmu historii mogą jeszcze wierzyć, iż są to procesy przejściowe i możliwe do zahamowania. Tym samym zostały stworzone podstawowe warunki do tego, by stopniowo przestać skupiać zasadniczą uwagę na osobach, a zacząć skupiać ją na mechanizmach gwarantujących pożądany kształt życia społeczno-politycznego.

Rozumiem to w praktyce następująco:

Jest oczywiście, że należy bezwzględnie do końca rozliczyć za popełnione błędy kadry kierowniczą partii do szczebla sekretarzy KW włącznie. Pryncypialne rozliczenie każdej decyzji na niższych szczeblach byłoby jeszcze przez całe lata technicznie niemożliwe i prowadziłoby do rozmydlenia sprawy; ponadto należy zachować właściwe proporcje przy ocenie zakresu szkodliwości podejmowanych decyzji. Na każdym szczeblu surowej karze muszą podlegać ewidentne nadużycia władzy. Prześtrzeżenie mechanizmu demokratycznych wyborów powinno doprowadzić do odsunięcia od władzy tej całej części kadry, która — nawet jeśli nie udowodniono jej nadużycia — utraciła zaufanie członków partii. Konieczna likwidacja musi ulec także system pozaprawnych przywilejów.

Mając w ręku takie atuty, jak odsunięcie od władzy ludzi nieudolnych i skompromitowanych, demokratyczny system wyborów i mechanizm kontroli przywilejów i decyzji władz — można by już marzyć o ograniczeniu krepującej sieci nieformalnych interesów i powiązań w ramach aparatu, a więc o stworzeniu warunków dla działania władzy bardziej sprawnej i wiarygodnej, a mniej skompromitowanej niż dotychczas. Jest to dziś program minimum.

Myszę, że w jego realizacji można liczyć także na te części pracowników aparatu partyjnego — zwłaszcza młodych — którzy coraz liczniej chodzą na zebrania do zakładów pracy, coraz częściej bywają na spotkaniach w ramach „porozumień pozolomnych” i coraz częściej piszą listy takie jak cytowany już na wstępie Jędrzeja Millera:

„Chcielibyśmy sami powiedzieć całej partii i społeczeństwu, za co czujemy się odpowiedzialni, co nam było wolno, do czego mieliśmy prawo, jakie były rzeczywiste atrybuty naszej władzy i płynące z tego korzyści. A także, jak widzimy rolę i miejsce pracowników partii w nowych, demokratycznych strukturach”.

Nie mam złudzeń, że oto nagle aparat partyjny okaże się motorem odnowy. Jednak nie należy tracić żadnej szansy, by działał on — bo przecież będzie on istniał, choć być może przy zmniejszonej liczbie i zmienionej strukturze — jak najlepiej. Dlatego warto słuchać tego, co mówią tacy pracownicy aparatu jak Jędrzej Miller z Płocka.

PIOTR MOSZYŃSKI

Problem żywienia narodu jest najważniejszy obecnie dla naszej gospodarki. Brak artykułów żywnościowych stanowią podstawową bolączkę życia codziennego Polaków. Odmienne kolejki w sklepach, racjonowanie sprządaży, system kartkowy — to obraz naszej żywnościowej rzeczywistości.

Powstałe pytanie: czy i kiedy potrafimy wyżywić się sami? Co możemy w tym za kresie zrobić w Wielkopolsce dla siebie i dla kraju? Na te na poprawę zaopatrzenia może wpłynąć praca przemysłu rolno-spożywczego, działającego tradycyjnie w naszym regionie?

Na te oraz inne pytania staramy się odpowiedzieć w cyklu artykułów pod hasłem „Raport żywnościowy”. DZIŚ — O MLEKU.

Podniesiono cenę mleka, krowy dosyć dawno już wyszły na zieloną paszę, ale w dalszym ciągu są kłopoty z zaopatrzeniem się w mleko i jego przetwory, zwłaszcza w dużych aglomeracjach miejskich.

Jak to z tym jest, że w Polsce — kraju o nadzwyczaj do brych warunkach przyrodniczych dla chowu krów mlecznych, w tym kraju, o którym się dawniej mówiło — „mlekiem i miodem płynący”, nie można pod dostatkiem nabyć najniezbędniejszych produktów pochodzenia zwierzęcego, bez których zagrożona jest egzystencja ludzi, zwłaszcza małych dzieci, żywionych głównie mlekiem?

Zacznę może od samego źródła — od producentów mleka w Wielkopolsce, regionie intensywnego chowu bydła. Odbyłam rozliczne rozmowy przed podwyżką cen mleka, jak i potem. Wszyscy moi rozmówcy twierdzą, że mleka mogłoby być więcej w zlewniach, gdyby zostały spełnione podstawowe warunki. A jakie?

OPLACALNE CENY

Rolnicy postarali się zaważyć stado podstawowe krów nawet w najkrytyczniejszym okresie trudności paszowych w zimie i na przedwiośnie. Ku powal pasze po wygórowanych cenach, bo liczyli, że mu się nastąpić podwyżka nieopłaconych przednie cen w skupie mleka.

Ponieśli więc ryzyko utrzymania stada krów mlecznych, dokładając do kłopotliwego interesu z innych działań produkcyjnych zwierzęcej (trzoda chłwna, owce), bądź roślinnej. Nie stępi, nie uzyskali za to dostatecznej rekompensaty. Znały hodowca bydła zarodowego z gminy Buk, Tadeusz Chudy, który jest prezesem tamtejszego Bydła i Producentów Mleka, najtrafniej chyba scharakteryzował tę sytuację:

— Gdybym liczył tylko na dochody ze sprzedaży mleka do zlewni, to musiałbym przy poprzednich cenach, zlikwidować oborę, bo nawet przy wysokich wydajnościach nie kalkulowała się mi produkcja mleka po cenie w granicach 10 złotych, gdy koszty mam o połowę wyższe. Ratowałem się sprzedażą cielczek zarodowych, za które otrzymałem po czterdziestu tysięcy złotych za sztukę. Obecnie — po podwyżce — prawie wychodzę na swoje.

Podobnie twierdzą inni hodowcy bydła mlecznego, jak np. Marian Woś z Pawłówka w tej samej gmi-

Raport żywnościowy (II)

Jak jest naprawdę z mlekiem

nie, stynącej przecież kiedyś z dużej produkcji mleka, z którego wytwarzano się w bukowski mleczarni masło o światowej renomie ze znakiem najwyższej jakości, przewyższającym podobne produkty duńskie i szwedzkie. Pytani o obecną efektywność produkcji mleka są zdania, że ostatnia podwyżka cen zaledwie wyrównała do minimum kosztów, ale nie może stanowić zachęty do powiększenia stada.

NA RAZIE BEZ PERSPEKTYW

Opinie te potwierdzają dane uzyskane w mleczarskim aparacie skupu w Wielkopolsce, gdzie nie widać wyraźnej poprawy w dostawach mleka, choć bydlę znalazło się na pas twardych i jest karmione obecnie zielonkami. Wprawdzie nie jest to jeszcze żywność intensywna, bo brakuje pasz treściwych, a przydziały są symboliczne, lecz przynajmniej po winna być zwykła ilościowa. Indagowany o to prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu, Czesław Wesółowski, sygnalizował w połowie maja niedobory 11 000 litrów mleka dziennie w skupie planowym, obniżonym/ przeciętne i tak o kilka procent w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Nie widać więc rychłych perspektyw poprawy bowiem w obecnych warunkach rolnictwo poznańskie osiągnęło prawie optimum produkcji towarowej.

Z kolei inne województwa w Wielkopolsce stają się też w znacznej mierze zaopatrzeniowcami dużych miast śląskich i aglomeracji łódzkiej. W Wielkopolsce nastąpiły duże spadki w pogłowiu krów mlecznych na przełomie lat 1980-81. Nie mogły więc wielkopolskie województwa — jak to się działo w latach poprzednich — oddawać swoich nadwyżek na rzecz Poznania, do którego w okresie szczytowego zapotrzebowania na przykład pod czas targów czy w okresach przedświątecznych, dowożono mleko i jego przetwory z województw: leszczyńskiego, konińskiego, kaliskiego a także częściowo spoza Wielkopolski m. in. z gorzowskiego. Obecnie Poznań z takiej pomocy nie może skorzystać, bo i tamte województwa mają niedostatek mleka w skupie.

NIEWYKORZYSTANE MOŻLIWOŚCI

Producenci mleka twierdzą, że sprzedawaliby go znacznie więcej do mleczarni nawet przy obecnych kłopotach paszowych, lecz muszą część mleka pełnego zostawiać w zagrodzie dla cieląt i prosiąt. Nie mogą bowiem liczyć na dostawę takich środków mlekozastępczych, jak kolski mleko-papan dla cieląt, bo tamta przetwornia boryka się także z niedostatkami surowca. W skali rocznej będzie to zapewne akurat te kilka milionów litrów, które nam brakuje w skupie do pełnego pokrycia potrzeb spożywczych ludności.

Wydaje się, że mniejsze zlewnie mleka powinny co rychlej przystąpić do usługowego

odciągnięcia mleka i oddawania rolnikom odchudzonego na potrzeby inwentarskie, aby przynajmniej tym sposobem odzyskać znaczne ilości smietany dla celów spożywczych i przetwórstwa masła. Cielętom i prosiętom nie trzeba dawać mleka pełnotłustego, potrzeba ją one głównie białko.

Kolejna rezerwa tkwi w samym przygotowaniu i przetwórstwie mleka oraz w handlu. W dalszym ciągu — mimo długoletnich starań — Poznań nie może doczekać się układu z prawdziwego zdarzenia, gdzie by szybko i sprawnie przygotowywano mleko do rozprowadzenia w handlu. Obecny zakład diebacki, stale borykający się z awariami wyeksploatowanych i niesprawnych linii butelkujących i myjących nie może sprostać wymaganiom, szczególnie w okresach nasilonego zapotrzebowania na mleko i jego przetwory. Niedostatek mięsa, smalcu, tłuszczów roślinnych, z racji ograniczonych możliwości kartkowych i kłopotów z ich realizacją, paskarskich cen na wolnym rynku, skłania gospodynie domu do zaopatrywania się w produkty najtańsze, jakimi są właśnie mleko i jego przetwory. Świadczy o tym fakt, że zaopatrzenie w mleko spożywcze wole wództwa w kwietniu br. wzrosło o 2,5 procent w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego a w Poznaniu — 3,3 procent. Jednocześnie mieszkańcy Poznania zjedli o 10,6 procent twarogów więcej niż w podobnym miesiącu ubiegłego roku.

KTO MA DOPLACAĆ?

Z tego wnioskuje, że — mimo ograniczonego w ostatnich miesiącach skupu — robiono niewiele, aby choć w minimalnym stopniu zrównoważyć zwiększony popyt ludności na mleko i jego przetwory. Nie udało się to w pełni i sytuacja jest wciąż krytyczna, przy najmniej w Poznaniu, bo z innych stron kraju nadchodzą wieści o zwiększającym się skupie i dostawach, ale i zarazem o kwaśniejacym w nadmiarze mleku. Nie ma go bowiem czym i gdzie schładzać, szybko dowozić, ani gdzie go przechowywać.

Na zakończenie nasuwa się jeszcze jedna uwaga: dopóki będziemy mieli tak niską cenę detaliczną mleka, jak obecnie, dopóty nie będzie ono przez nikogo szanowane. Wozacy tłułka bez cereonii butelki, w sklepach jest ono piątą kulą u nogi, bo marża niewielka a kłopot duży. Handel mlekiem też musi się opłacać, teraz jeszcze opłaca się agentom, którzy pobierają prawie złotówkę dodatkowo za dostawę butelki pod drzwi.

Mleko, nawet to jakie obecnie pijemy — niskoprotentowe i rozwodnione, nie może kosztować mniej niż litr wody mineralnej. Państwo w nieskończoność nie może stosować wysokich dotacji do cen detalicznych. 50 miliardów złotych dopłaty rocznej do skupu mleka po ostatecznie podwyżce musi być przecież jakąś zrekompensovane. Jeśli chcemy mieć mleko pod dostatkiem, a nie oglądać tylko kolejne odcinki kartek reglamentacyjnych z przydziałami nie pokrywającymi minimum spożycia.

MARIA POLCYNOWA

ECHA naszych publikacji

W felietonie „Oponiarskie tango”, opublikowanym w „Głosie” 9 kwietnia br. skrytykowałam biurokratyczną mitrę, na jaką narażeni byli klienci poznańskiej „Agromy”, którzy chcieli nabyć nowe opony. W tym celu musieli najpierw zdać stare do biegnikowania w punkcie skupu poznańskiego „Stomila” w Bolechowie, a tam po długim czekaniu wroczone każdemu klientowi dwa kwitki. Jeden uprawniający do odbioru opony zregenerowanej, drugi jako przepustkę do „Agromy”. Niestety, nie można było tego samego dnia zakupić nowej opony, bowiem należało czekać — do dwóch tygodni przeważnie — na potwierdzenie pisemne, które wysyłano do „Agromy” z Bolechowa.

Powyzsza sprawa, jak i problem regeneracji ogumienia do trak-

torów i maszyn rolniczych oraz przyczep były przedmiotem krytycznej oceny na dwóch posiedzeniach Zespołu Rolnego przy Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu. Zobowiązano odpowiedzialnego za ten stan rzeczy instytucje do u-

cy z miejsca do zakupu nowej opony. Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Włóchnych, które jest m. in. powołane do skupu używanych opon, prowadziło do tej pory je dyną taką placówkę w Stęszewie,

nia: w Krotoszynie, Obornikach, Pile, Koninie i Rawlezu. W tej ostatniej miejscowości podejmie się również biegnikowanie opon do wózków widowych. Przeprowadzi się szkolenie klasyfikatorów opon zużytych, aby uniknąć nieporozumień przy kwalifikacji do dalszych napraw.

Uznano za pilne podjęcie na szerszą skalę regeneracji opon dla celów rolniczych, szczególnie do przednich kół ciągników „Ursus” C 330-360, bowiem zakład bolechowski do tej pory regenerował ich zaledwie po 300 miesięcznie, gdy aktualny zapas opon do biegnikowania przekracza 2000 sztuk. Od czerwca br. podwoi się więc zdolność przerobowa w wyniku instalacji dwóch nowych urządzeń.

Niestety, w dalszym ciągu pozostaje nie załatwiona sprawa biegnikowania opon do przyczep ciągnikowych i maszyn przydzielanych oraz do tylnych kół traktorów. (emp)

Czas zakończyć to tango

sprawnienia obsługi klientów, jak i podjęcia na szerszą skalę regeneracji ogumienia dla celów rolniczych. Za niedopuszczalną uznano dotychczasową praktykę „Stomila” w Bolechowie wydawania rolnikom zregenerowanych opon tylko raz w tygodniu. Zobowiązano także zakład bolechowski, prowadzący tymczasowo skup zużytych opon, do usprawnienia czynności administracyjnych. Teraz na bieżąco kwitki pisane przez kopie, upoważniają-

współpracującą ze Spółdzielnią Opcy „Plastum”. Punkt skupu PPSW przy zakładzie bolechowskim w swoim czasie zlikwidował nie ze względu na wymówienie terenu przeznaczony pod rozbudowę hali fabrycznej. Jednakże po tych naradach i naszej krytycznej publikacji zdecydowano się ponownie wspomniany punkt skupu w Bolechowie uruchomić w II kwartale br. Natomiast już w IV kwartale powstaje mają punkty skupu używanego ogumie-

Na pochylniach „Warskiego”



Na pochylniach Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego trwają prace przy budowie kilku typów jednostek dla armatorów zagranicznych. Statki te to: kontenerowce (na zdjęciu — wstawiane poszycia do kadłuba stojącego na pochylni) i masowiec z serii 33 500 DWT. Prowadzą się również roboty przy budowie promu dla Polskiej Żeglugi Bałtyckiej. CAF — fot. Undre

Gdy rynkiem zarządza się administracyjnie

Sprzedaż towarów przybiera coraz wyraźniej cechy patologii

(PAP) W kolejkach, które ustawiają się już niemal po wszystkim co można nabyć bez kartek, coraz częściej słyszy się poglądy, że obecna krytyczna sytuacja rynkowa ma swoje źródło nie tylko w kryzysie gospodarczym, lecz jest rezultatem celowych działań zmierzających do wywołania społecznego napięcia. Niestety, niektóre fakty stanowiąc o pośrednim dowód na to, że sytuacja rynkowa jest nie tylko wynikiem dramatycznej już rozpiętości między zasobami pieniężnymi a dostawami towarów. Rynek zarządzany jest bowiem obecnie administracyjnie a popyt regulowany kartkami. Nierównomierne rozłożenie kompetencji i mnogość decydentów powodują, że niektóre przedsięwzięcia dalekie są od racjonalności. Przykładem tego może być choćby decyzja naczelnika Ustki o sprzedaży artykułów żywnościowych za okazaniem dowodu osobistego tylko mieszkańcom miasta, czy wprowadzenie w woj. częstochowskim całkowitej prohibicji.

Jest rzeczą normalną, że w przypadku administracyjnego sterowania decyzje zapadające na szczeblu centralnym mają charakter makroekonomiczny. Z kolei realizują się one w praktyce poprzez miliony decyzji o mniejszej skali podejmowanych przez poszczególnych nabywców. Taka sytuacja

doprowadza w konsekwencji do wielu niezgodności. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że obroną partykularnych interesów niektórych regionów czy aglomeracji doprowadzić można jedynie do jeszcze dalej idącej patologii w funkcjonowaniu sprzedaży. Efektem tego może być przesunięcie się handlu i wymiany towarowej poza kontrolowaną przez państwo sferę. Już dziś obserwujemy coraz częstsze próby oferowania niektórych towarów za inne, trwa wędrówka ludów między poszczególnymi województwami, pełne ręce roboty ma poczta.

Równocześnie dają się obserwować pozytywne zjawiska w handlu wolnorynkowym. Przede wszystkim przesuwa się on coraz bliżej dużych aglomeracji, chociaż nie dotarł jeszcze do nich bezpośrednio. Na obrzeżu Warszawy, Katowic, Gdańska w dni targowe można znaleźć więcej artykułów żywnościowych; obniżce ulegają również ceny. Same miasta opanowane są jednak nadal przez pośredników, co sprawia, że produkty rolne kosztują odpowiednio drożej. Ten fakt wywołuje również niezadowolone pytanie: dlaczego nie zrobiono dotąd nic, aby ułatwić rolnikom dotarcie do targowisk dużych aglomeracji.

Bulwersuje społeczeństwo

również sprawa mleka. Skup dość znacznie wzrósł w ostatnich tygodniach, co nie zmieniło jednak w wyraźny sposób sytuacji podażowej. Nie można dopuścić aby tak ważne dla nas obecnie sprawy rozbiły się o brak butelek, opakowań, transportu, właściwej organizacji. Słuszne wydają się obawy, że system kartkowy działa jak narkotyk. Zwalnia zarówno przemysł spożywczy jak i handel od przyszłościowego myślenia, demobilizuje.

Istnieją przesłanki, że ten rok będzie pierwszym od sześciu lat dobrym rokiem dla rolnictwa. Jeżeli tak, to już obecnie trzeba pomyśleć o ograniczeniu marnotrawstwa żywności. W tej dziedzinie nie można tłumaczyć się brakiem środków.

Dotychczasowe doświadczenia uświadczają niebezpieczeństwo że część produktów rolnych zmarnuje się. Skoro bowiem nie potrafimy uporać się dotąd z problemem państwa napływających z zagranicy, rozwiązać kwestii butelek, przygotować organizacyjnie i technicznie przemysł cukrowy, trudno mieć nadzieję, że na jesieni cała skomplikowana machina przetwórstwa żywności i jej przechowywania funkcjonować będzie bez zarzutu.

JANUSZ KOTARSKI

Dymisja rządu A. Forlaniego

(PAP) We wtorek podał się do dymisji rząd włoski pod przewodnictwem premiera Arnaldo Forlaniego. Rząd ten czterdziesty od zakończenia II wojny światowej sprawował władzę od 18 października ub. roku. Przyczyną upadku gabinetu, składającego się z przedstawicieli partii: chrześcijańsko-demokratycznej, socjalistycznej, socjaldemokratycznej i republikańskiej jest ujawnienie w ostatnich dniach wielkiego — nawet jak na warunki włoskie — skandalu polityczno-gospodarczego — kryminalnego. Władze śledcze ujawniły bowiem, że ministrowie, wiceministrowie, liczni deputowani z ramienia partii rządzących, wysocy urzędnicy państwowi, dowódcy wojskowi, pracownicy aparatu wymiaru sprawiedliwości należeli wspólnie z wysokimi przedstawicielami świata finansów do loży masońskiej P-2 będącej organizacją tajną, a więc zakazaną przez konstytucję włoską, powiązaną ze światem przestępczym, zamieszana w skandal, naftowy i inne skandale gospodarcze.

Kosmonauci wrócili na Ziemię

(PAP) We wtorek, po pomyślnym wykonaniu zaplanowanego programu lotu na pokładzie orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut-6” — „Sojuz”, kosmonauci Władimir Kowalok i Wiktor Sawinych powrócili na Ziemię.

Sport-sport

Dni kultury i sportu

(PAP) Koniec maja i początek czerwca to okres tradycyjnych „Dni Kultury i Sportu”, które organizowane są w szkołach i innych placówkach oświatowo-wychowawczych. Głównym akcentem są święta sportu szkolnego (30. 5.) i Dzień Dziecka (1. 6.).

Obok szeregu inicjatyw kulturalnych, w okresie tym organizowane są zawody i imprezy sportowe. Szkoły podsumowują swe całoroczne wyniki w spartakiadach i wspólnie z zawodniczkami i zespołami szkolnym, a uczniom wręczane są uprawnienia młodzieżowych organizatorów sportu, odznaki „Już pływam”, „Powszechna Odznaka Sportowa”, karty rowerowe i pływackie, klasy

sportowe, kółka olimpijskie, nagrody i wyróżnienia za dobre wyniki w nauce i sporcie. Wyróżniani są także nauczyciele wf.

Młodzież uczestniczy w masowych imprezach sportowych w dyscyplinach najpopularniejszych i najprostszych, jak gry zespołowe, lekkoatletyka, kometka, ringo, biegi. Organizowane są dzielnicowe i gminne imprezy młodzieży szkolnej.

Należy się jednak obawiać, że powyższa informacja, zasługująca na Szkolnym Związku Sportowym, nie dotyczy wielu szkół, gdzie tradycyjnie już sport traktowany jest — delikatnie mówiąc — z przyzwyczajeniem oka.

Polacy w czołówce szybowcowych MŚ

(PAP) Drugą konkurencję szybowcowych mistrzostw świata w klasie standard wygrał Stig Oye (Dania), trzecie miejsce zajął F. Kępką, a piąte S. Witek (obaj Polska). Liderem w tej klasie jest Ragot, wyprzedzając o 3 pkt. Witka. W klasie otwartej triumfował George Lee (Anglia), natomiast S. Klug wywalczył 6 miejsce i po dwóch konkurencjach jest czwarty.

Wygrana Fibaka

(PAP) W poniedziałek wieczorem, po przejściu opadów deszczu, rozegrano kolejne pojedynki I rundy otwartych tenisowych mistrzostw Francji, które odbywają się na kortach Roland-Garros. Wojciech Fibak, który jest rozstawiony z nr 14, wyeliminował amerykańskiego Billa Nicholasa 6:2, 6:2, 6:4.

Największą niespodzianką pierwszego dnia mistrzostw, była porażka rozstawionego z nr 8 Harolda Solomona, który został pokonany przez zwycięzcę mistrzostw Francji z 1976 r. — Adriano Panattę 6:3, 7:5, 6:2.

Z inicjatywy NSZZ „Solidarność”

W czerwcu piłkarski mecz Warta — Lech Z inicjatywy Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Zakładów HCP, 17 czerwca na Stadionie Warty im. 22 Lipca rozegrany zostanie derby mecz piłkarski Warta — Lech. Dochód z tego spotkania przeznaczony zostanie na pokrycie kosztów tablicy upamiętniającej wydarzenia „Poznańskiego Czerwca 1956”. (wł)

Łucznicze zawody w Gorzowie i Poznaniu

W Gorzowie odbyły się zawody łucznicze, których celem było wykonanie reprezentacji kraju na mające odbyć się w czerwcu w Włoszech mistrzostwa świata. Zawody stały na wysokim poziomie. Wśród wielu zawodników startowali także łucznicy Surmy. Najlepiej wypadł Wojciech Szymańczyk, który z wynikiem 2380 pkt. wywalczył siodmą lokatę, Marian Popielewski (2359 pkt.) był dziewiąty, a Bogdan Jurczenia (2331 pkt.) jedenasty. Wśród seniorów Anna Guca z wynikiem 2155 pkt. i Maria Dworcak z rezultatem

Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn

Wczoraj rozpoczęły się w Czechosłowacji mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn. Polską reprezentacją występującą w grupie „B” w pierwszym swoim meczu uległa ZSRR 89:101 (41:51). W innych spotkaniach tej grupy Turcja przegrała z RFN 51:66 (29:28), a Jugosławia pokonała Włochy 99:88 (41:46).

W środę przeciwnikiem polskiej ekipy będzie mistrz olimpijski Jugosławia. (o-leg)

Młodzi kręglarze na 6 miejscu

(PAP) W Wiedniu zakończyły się mistrzostwa Europy juniorów w kręglarstwie sportowym w których startowali też reprezentanci Polski. Obie nasze drużyny — dziewcząt i chłopców — zajęły 6 miejsca.

Real czy Liverpool?

(PAP) Dzisiaj na stadionie „Parc de Pirince” w Paryżu rozegrany zostanie finałowy mecz piłkarskiego Pucharu Europy między Realem Madryt a Liverpoolem.

Szanse są wyrównane. Real Madryt staje przed perspektywą zdobycia po raz siódmy najcenniejszego trofeum futbolu klubowego. Po raz ostatni Hiszpanie wywalczyli Puchar Europy w 1966 r.

Liverpool dwukrotnie sięgnął po tę nagrodę w latach 1977 i 1978.

Za granicą o Polsce

(PAP) Zagraniczna opinia publiczna z napięciem i obawą oczekiwała 25 bm. na wiadomości z Polski. Zdawano sobie sprawę, że studencki marsz pod hasłem uwolnienia więźniów politycznych mogą znacznie zaostreżyć i tak już bardzo skomplikowaną sytuację w Polsce. Toteż kiedy okazało się, że studencki protest przebiegł w spokoju, bez incydentów, wiele osób zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami odetchnęło z ulgą. Prasa zagraniczna publikuje jednocześnie bardzo zróżnicowane oceny akcji Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

Warszawski korespondent „Le Figaro” Bernard Marguerite uznał, że „po dramatycznym dniu Polska uniknęła nowej katastrofy. Marguerite opisuje przebieg demonstracji w Warszawie porównując do mszy w Kościele św. Anny i cytując wypowiedź księdza Maja do uczestników marszu, w której duchowny oświadczył, że Polska powinna przestać być krajem, w którym za szybko się działo, a za późno myśli.

W opinii „Le Figaro” w Polsce raz jeszcze uniknięto w ostatniej chwili dramatu dzięki pośrednictwu wszystkich umiarkowanych sił z partii, Sejmu, Kościoła i „Solidarności”.

Korespondent „Rudeho Prava”, Jan Lipavsky określił poniedziałkową manifestację Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Warszawie jako „demonstrację przeciwko praworządności”. W korespondencji Lipavskiego czytamy: „Był to smutny, jeśli nie tragiczny widok. Pokolenie, które za parę lat powinno wziąć na siebie odpowiedzialność za losy kraju, pokolenie, którego ojcowie z narażeniem życia walczyli o socjalistyczną Polskę, zachowują się tu jak wróg tego wszystkiego, co umożliwia mu start w życiu”.

Sekretarz KC KPCz, Vasil Bilak na zgromadzeniu przedwyborczym w Preszowie wygłosił prze-

mówienie, w którym poruszył problemy Polski. Stwierdził m. in., że „niestety siły kontrrewolucyjne robią co się da, aby PZPR nie mogła skonsolidować zdeorganizowanej gospodarki i systemu politycznego kraju. Nie mówi się niemal o niczym innym, poza błędami b. kierownictwa partii. Obecne kierownictwo PZPR nie kwestionuje tych błędów. Polska bardzo się zadłużyła, żyła naruszając swe podstawowe zasady. Nie poświęcano uwagi partii, jej zdolności działania. Za niedbano wychowanie ideologiczne. Partia i całe społeczeństwo są ogarnięte gorączką. „Solidarność” ma na to jedno lekarstwo: puszczać krew i polewać zimną wodą. W taki sposób nie naprawia się błędów. Mimo jawnych niedociągnięć, tylko zaprzysięgli wrogowie socjalizmu mogą negować fakt, że w Polsce były nie tylko błędy.

Czym natomiast mogą pochwalic się siły kontrrewolucyjne w Polsce? W ciągu 10 miesięcy przy pomocy „Solidarności” sprostały one kraj na krawędzi katastrofy gospodarczej, wywołały stan głębokiej niepewności politycznej. Zakładając, że w tej chwili nastąpiłby zwrot, trzeba będzie jeszcze wielu lat, aby usunąć spustoszenia spowodowane od lata ub. roku strajkami i wieloma innymi destrukcyjnymi działaniami. Za każdy miesiąc trzeba będzie płacić co najmniej rokiem uczytelni pracy. Wcześniej czy później ludzie zrozumieją, kto ich oszukał. Przywódcy „Solidarności” podają się za obrońców ludzi pracy. Powodowanie rozkładu, niepewności, osłabianie partii i państwa socjalistycznego, wzięci bojowniczych ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, jest sprzeczne z żywymi interesami klasy robotniczej, z interesami narodu. Jest to wielka zbrodnia, popełniona na polskim narodzie; zbrodnia jakiej historia nikomu nie daruje”.

Zakaz kąpiel w Zatoce Gdańskiej i Puckiej

(PAP) Wojewódzki Inspektorat Sanitarny w Gdańsku wydał nakaz o zamknięciu kąpielisk morskich położonych nad Zatoką Pucką i Zatoką Gdańską. Decyzja zabrania kąpielisk morskich i uprawiania sportów wodnych na odległości 1.500 metrów od brzegu.

Zakaz obejmuje wszystkie kąpieliska od Gdyni aż po Świbno położone nad Zatoką Gdańską oraz kąpieliska nad Zatoką Pucką. Wyjątkiem są jedynie niewielkie odcinki

plaż na Stogach w Gdańsku oraz w śródmieściu Gdyni.

Tak więc mieszkańcy Trójmiasta oraz przebywający turyści z kraju będą się mogli kąpać w zasadzie tylko na plażach położonych na Półwyspie Helskim od strony pełnego morza od Jastrzębiej Góry aż do Jastarni i Juraty. Jeśli jednak w najbliższym czasie nie podjęte zostaną zdecydowane kroki zaradcze, również i te plaże spotka podobny los.

Były sekretarz generalny PZPN szefem przestępczego gangu

(PAP) Do sądu rejonowego w Katowicach wpłynął akt oskarżenia w sprawie głośnego napadu na mieszkanie znane go lekarza i kolekcjonera — w dzielnicy willowej Katowic, Wiązania do willy dokonano w nocy z 14 na 15 lipca 1980 r. oświadniając śpiących gospodarzy. Sprawcy, którzy byli zamaskowani doskonale wiedzieli, co i gdzie się znajduje. Zrabowali głównie antyki — porcelanę, obrazy, zegary, itp. przedmioty o wartości co najmniej 4 mln zł. Zdobyczone wywieziona została samochodem, specjalnie w tym celu podstawionym.

Trudno było trafić na trop sprawców napadu. Po pierwszym wotnym umorzeniu śledstwa, czynności operacyjno-śledcze były kontynuowane przez Komendę Wojewódzką MO w Katowicach oraz komendy —

Główną i Stołeczną w Warszawie. Doprowadziło to do zatrzymania 19 listopada ub. roku dwóch podejrzanych, a w końcu tegoż miesiąca — głównego „operatora” włamania. Okazał się nim były sekretarz generalny Polskiego Związku Piłki Nożnej — P.S. — dotychczas nie karany. W przedsięwzięciu tym odegrał on rolę dzientelmena-organizatora. Do wykonania bez pośredniej złodziejskiej roboty posłużył się trzema recydystami: mechanikiem — L.Z., ślusarzem — K.Ch. i elektrykiem — M.A. — zamieszkałymi w Warszawie. Były sekretarz generalny PZPN, mający szersze, ekskluzywne raczej kontakty, był zaprzyjaźnionym bywalcem willi lekarza. Zaopatrzył swoich współników w precyzyjny plan mieszkania

W szranki staje 6 osób

Konkurs o dyrektorski fotel w „Locie”

(PAP) 6 kandydatów startuje 27 bm. do ostatniego etapu konkursu o fotel dyrektorski w Polskich Liniach Lotniczych Lot. W tym dniu Konferencja Samorządu Robotniczego w tajnym głosowaniu wybierze nowego szefa przedsiębiorstwa.

Kandydaci reprezentują różne zawody, przy czym wszyscy są w jakimś stopniu związani z lotnictwem. Spośród pracowników PLL Lot ubiegają się o to stanowisko trzy osoby. Bronisław Klimaszewski — zastępca kierownika wydziału handlowego PLL Lot, Krzysztof Mularuk — były reprezentant Lot-u w Chicago oraz Ma-

riusz Zakrzewski — reprezentant PLL Lot w Lyonie. Kandydatami spoza przedsiębiorstwa są: Alojzy Hamerski — dyrektor d/s handlowych PBP „Orbis”, gen. bryg. Józef Kowalski — komendant Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie oraz Tadeusz Kutek — właściciel biura podróży „Fregata”, zamieszkały na stałe w Wlk. Brytanii, ale posiadający nadal obywatelstwo polskie.

Załoga Polskich Linii Lotniczych Lot jest jedną z pierwszych w kraju, która zdecydowała się wybrać w ten sposób szefa swojego przedsiębiorstwa.

Kartki turystów ważne w całym kraju

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o postulacie ZG PTTK, by znieść rejonicację kartek dla turystów wędrownych w okresie wakacji.

Jak poinformował dyrektor Biura Reglamentowanej Sprzedaży MHWIU, Tadeusz Sniadowski, osoby przebywające czasowo poza stałym miejscem zamieszkania, realizują kartę po uprzednim przestemplowaniu jej przez terenowy organ administracji państwowej stopnia podstawo-

wego (urzędy dzielnicowe i urzędy gminne).

W celu ułatwienia zainteresowanym i nie grupowania w miejscowościach wczasowych i turystycznych przerejestrowywania kartek jednostki wydające karty zaopatrzenia ludności w miejscu zamieszkania dokonują również — na życzenie indywidualnych osób — wpisu „karta ważna na terenie całego kraju” lub ostemplowują pieczęcią o tej samej treści. (o-c)

500 wioślarzy startowało w regatach otwarcia sezonu

Na torze regatowym w Pokrzywnicy koło Kalisza odbyły się centralne regaty otwarcia sezonu seniorów w wioślarstwie. W zawodach wzięło udział 500 zawodników z 26 klubów w tym niektórzy uczestnicy moskiewskiej olimpiady.

Z wielkopolskich wioślarzy najlepiej spisał się Piotr Tobolski z AZS AWF Poznań, który w dwójce podwójnej z Wiesławem Kujdą (Skra Warszawa) pokonał osadę AZS Wrocław. Zwycięstwo odniosła także ósemka kobiet, która składała się z zawodniczek

SMS Wałcz, Poznani i Skry. Dobrze wypadły A. Gałka i D. Regulska (Poznań) w dwójce bez sterniczki, które przegrały jedynie z rutynowanymi C. Kościąską i Dłużewską (Gedania Gdańsk). Trzecie miejsce w tej konkurencji zajęły zawodniczki Poznani — B. Drożyńska i B. Przybylska. Na uwagę zasługuje również czwarte miejsce czwórki podwójnej ze sterniczką z poznanskiego AZS AWF, która malnie przegrała z załogą składającą się z zawodniczek AZS Wrocław, SMS Wałcz i Skry. (ahe)

Praca
Krawcowe do szycia spodni, bluzek, sukien na stała potrzeba. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 28116g.

Sprzedaz
Dwuteownik 14 — 75 m sprzedam. Tel. 66-55-75. 23141g

Rower Huragan sprzedam. Siemiradzkiego 7 m. 13. 23263g

Silnik 250 ccm, 12 KM do lodzi, nowy sprzedam. Tel. 467-37. 23307g

Pracznice Super TL, Yashice 6X6, powiększalnik Krokus 3 color sprzedam. Tel. 32-51-99 po godz. 16. 23331g

Futro brązowe karakulu płaszcz wieczorowy i torebkę i lisa sprzedam. Tel. 647-95. 23434g

Wózek inwalidzki, tel. 32-30-89. 23417g

Prasowalnice nlekowa elektryczna typ MG3EA, uslugowa sprzedam. Mośna, ul. Targowa 8. 23483g

Przycepkę bagażową „Predom” z pokrywami plastikowymi — gwarancja — sprzedam. Zgoda 12 (Gór czyn) po 17.00. 23465g

Balans 30 ton i 3 tony sprzedam. Tarnowo Podgórne. tel. 460. 23340g

Maszynę dziewiarską Veritas sprzedam, Ul. Gwardii Ludowej 31A m. 5, Zbigniew Jencz. 33497g

Piaskowice, terakoty — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23526g.

Saksofon alt, klarnet, nuty, solówki na klarnet i saksofon. Poznań, ul. Słoneczna 43 m. 2. 23541g

Ciągnik Ursus 25 sprzedam. Stefan Nowak, Mośna 6, 64-094 woj. Leszno. 23523g

Samochody
Wartburga 1000 sprzedam tel. 79-07-78. 26258g

Warszawę M-20 sprzedam. Poznań, Jugosłowiańska 47, tel. 67-32-03. 23106g

Sprzedam Warszawę M-20 Janusz Czarniecki, ul. Żor ska 22 m. 1, po godz. 18

Sprzedam Warszawę, stan b. dobry Ginalski, Poznań, Kraskiego 15. 23277g

Sprzedam Fiat 125, rocznik 72 lub zamienie na 126. Matejki 52 m. 7A. 23204g

Z powodu wyjazdu sprzedam lub zamienie na Fiat 125 Zigiuli combi, rocznik 74. Clechocińska 4A (Podolany) godz. 16 — 18. 23156g

Syrenę 105 sprzedam. Poznań, Os. Piastowskie 81 m. 31. 23334g

Sprzedam Nyse - Towos. Rosnowo k. Steszewa, ul. 1 Maja 10. 23280g

Fiat 125p — 1500 (1978) sprzedam. Tel. 596-40. 23323g

Sprzedam Tarpana 73 w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23338g.

Zamienie Wartburga 353 po kapitalnym remoncie na Fiat 126 lub sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23499g.

Zuka skrzyniowego zamienie na osobowy. Przemierowo k. Poznania. Graniczna 2 po godz. 17. Lubka. 23614g

Warszawę 224, blacharka do remontu sprzedam. Pa ledzie, ul. Pocztowa 3. 23549g

Lokale
Pustego pokoju z kuchnią na 2 lata poszukuje Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 26334g.

Warszawa Śródmieście — nowoczesną kawalerkę za mienie na Poznań. Oferty 884220, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 1659-K2

M-4 na Ratajach zamienie na podobne na Winogradach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23030g.

Zaopekuję się starszą osobą w zamian za pokój Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23137g.

Do wynajęcia pokój, kuchnia z ogródkiem na kilka lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23206g.

Nieruchomości
Sprzedam działkę ogrodniczo - budowlaną o pow. 1,5 ha w Komornikach k/Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 26282g.

Kupię domek z ogrodem lub ogród, Poznań lub okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 26245g

Dom czynszowy stare budownictwo bez mieszkalnia, ogrodem Szamotuły blisko dworca sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 26200g.

Dom jednorodzinny na Winogradach kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 26601g.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 maja 1981 roku zakończyła swoje pracowite życie, namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, prababcia i siostra, przeżywszy lat 80 sp.

HALINA WOŻNA
z domu Maćkowiak
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm, o godzinie 13 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona córki z rodzinami
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Woźna 16 m. 2, dawniej Łukaszczyca 18. 26402g

† Dnia 24 maja 1981 roku po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu, nasza najdroższa mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 74, sp.

TEODORA SZYMAŃSKA
z domu Koralewska
Msza św. pogrzebowa odbędzie się w kościele im. Marii Poznań — Krzyżownicy w czwartek, 28 bm, o godz. 13, po czym złożenie zwłok na miejscowym cmentarzu.
W głębokim smutku pogrążona córka Elżbieta i rodzina
Poznań, Rogozińska 5. 26395g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 maja 1981 roku zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, sp.

EDMUND NAGENGAST
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm, o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, ul. Tomickiego 21 m. 8.
Dom żałoby: Głogowska 181a m. 6. 26465g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 maja 1981 roku zmarł nasz długoletni współpracownik — serdeczny kolega

STANISŁAW ENGEL
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 28 maja o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.
Zonie i Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa Zw. Zaw. Metalowców, NSZZ „Solidarność” oraz współpracownicy Instytutu Obróbki Plastycznej w Poznaniu. 934-K3

† Dnia 24 maja 1981 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 77, nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

ADELA SOBIERAJ
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 30 bm, o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona RODZINA
ul. Szyszowskiego 17 m. 2a. 26470g

† Dnia 20 maja 1981 roku zginął śmiercią tragiczną nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek przeżywszy lat 72, sp.

MARIAN WIŚNIEWSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 28 bm, o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona RODZINA
927-U3

Wielebnemu Księdzu Proboszczowi, Księdzu Wikariuszowi, Wszystkim Kierownym Przyjaciółom Sasiadom i Znajomym oraz Przedstawicielom zakładów pracy za okazaną pomoc, słowa otuchy, złożone kwiaty i wieńce oraz Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego najdroższego i nigdy niezapomnianego męża, oca, teścia i dziadka sp.

JANA MAJCHRZAKA
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa RODZINA
24772g

Różne
Telewizory turystyczne: Elektronika C-430, Junost itp. naprawiam — termin 3 dni. Tel. 67-22-36 godz. 8-10, Plank. 26115g

Poszukuję skradzionego samochodu Fiat 126p koloru beżowego, nr rej. POI 41-50. Wiadomość za wynagrodzeniem Arciszewskiego 23 m. 13. 26497g

Płaszcz, kurtki skórzane farbuję, zamozowe odnawiam i kożuchy. Szydzkowskiego 6 godz. 12-14 Olga Rewakowicz, Zakrę 5. 26193g

Rożen sprzedam lub przyjmę udziałowca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 26357g.

Przepisuję pracę maturalną, magisterskie, doktorskie. Mazur, Jarochowskiego 6 m. 7. 26602g

Matrymonialne
Ciekawe, nowoczesne usługi matrymonialne prowadzi psycholog, Dyskrecja i tajemniczość. „Junona” Przemysł, skrytka 149. 1651-K2

Samotni — oferty w Biurowym Matrymonialnym „Swatka”, 90-434 Łódź, Piotrkowska 133. 1442-K2

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 maja 1981 roku zmarła śmiercią tragiczną, nasza siostra, ciocia i szwagierka, sp.

JADWIGA GRAF
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm, o godzinie 9 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona RODZINA
Ul. Przybyszewskiego 56 B m. 21. 923-U3

† Dnia 21 maja odeszła od nas moja najdroższa żona, siostra, synowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 36, sp.

BOŻENA JANKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 28 bm, o godz. 7.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona RODZINA
Proszę o nieskładanie kondolencji. 929-U3

† Dnia 23 maja 1981 roku, przeżywszy lat 65, zakończyła swoje pracowite życie, po ciężkich cierpieniach namaszczona Olejami św. moja najdroższa i ukochana mamusia, siostra, ciocia, kuzyńska, sp.

MARIA BIELSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm, o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim żalu pogrążona córka z rodziną
Grottegra 12 m. 8. 945-U3

Dnia 20 maja zmarł długoletni ceniony pracownik

WŁODZIMIERZ SZMYT
Pogrzeb odbędzie się w środę 27 maja br, o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.
Dyrekcja i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej Poznań — Grunwald 26127g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 maja 1981 roku zmarła po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa i najukochańsza mamusia, teściowa i babcia

WALENTYNA JURDZIŃSKA
z domu Antkowiak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 28 bm, o godz. 16 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona dzieci z rodzicami
ul. Skarbka 35 m. 3. 947-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 maja 1981 roku zmarła opatrzona Sakramentami św. moja kochana żona, najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia przeżywszy lat 92, sp.

BRONISŁAWA STANISŁAWIAK
z domu Kubiak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 28 bm, o godz. 15.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona RODZINA
ul. Poznańska 38 m. 3 dawniej Obrowo. 944-U3

W poczuciu rodzinnej wdzięczności wyrażamy nasze szczerze podziękowanie Księdzom Biskupom Janowi Czerniakowi i Janowi Galeckiemu, Księdzu Infułtowi Henrykowi Raiterowi, bliskiemu nam duchowieństwu diecezji gnieźnieńskiej, poznańskiej, szczecińskiej - kamieńskiej i koszalińskiej - kołobrzeskiej, drogim Księdzom i Klerikom ze Zgromadzenia św. Duchy, czcigodnym Siostrom Zakonnym, Delegacjom Naszych Parafii i Zakładów Pracy, Młodzieży Akademickiej oraz Wszystkim uczestnikom liturgii pogrzebowej w Zielonowie i Łopieninie, naszej najdroższej i ukochanej Mamie, sp.

KOMUNIKATY
Miejski Zakład Weterynarii w Poznaniu, informuje, że od dnia 10. 6. 1981 roku rozpoczyna się
SZCZEPIENIE ŚWIŃ p/różyicy
na terenie m. Poznania, m. Lubonia i gminy Komorniki.
Zgłoszenia przyjmuje w dniach 1. 6. — 9. 6. 1981 r. w godzinach od 8 do 19 Lecznicza dla Zwierząt w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 248, telefon 67-44-38 lub 983. 1570-K1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE informuje, że ze względu na prace torowe w ulicy Dzierżyńskiego na odcinku od Rynku Wildeckiego do ulicy Wybickiego w dniach 27, 28 i 29 od godziny 8 — 20 nastąpią **ZMIANY W KURSOWANIU TRAMWAJÓW**, i tak:

linia 2 Ogrody — Most Dworcowy — Gwardii Ludowej — Rynek Wildecki — Dzierżyńskiego — Marchlewskiego — plac Wiosny Ludów — Ogrody
linia 3 Junikowo — Most Dworcowy — Gwardii Ludowej — Rynek Wildecki — Dzierżyńskiego — Marchlewskiego — Most Dworcowy — Junikowo
linia 9 Piątkowska — Fredry — plac Wiosny Ludów — Rynek Wildecki — Gwardii Ludowej — Most Dworcowy — Most Teatralny — Piątkowska
linia 7 i 9 będą kursować nadal jak w czasie trwania remontu torowiska.

Na odcinku Dębica — Pamiątkowa od godziny 8 do 20 będą kursowały tramwaje linii 2.
Po zakończeniu prac w dniu 29. 5. 1981 r. wszystkie linie kursujące do Pamiątkowej i Dębca wracają na swoje stałe trasy.
Pasażerów przepraszamy za powstałe utrudnienia komunikacyjne. 1582-K1

† Dnia 23 maja 1981 roku, zmarł nagle, przeżywszy lat 51 mój kochany mąż, ojciec, syn, brat, zięć szwagier i wujek

MIECZYSLAW MAZUREK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 28 bm, o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pogrążona żona z synem i rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Autobus odjedzie z ul. Pamiątkowej 27 o godz. 12
ul. Hetmańska 109 m. 20. 26597g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odeszła od nas na zawsze, nasza ukochana matka i babcia, przeżywszy 82 lata, sp.

MARIA PISZCZOŁOWA
Msza żałobna w Kolegiacie oraz pogrzeb na cmentarzu parafialnym odbędzie się w czwartek 28 maja o godz. 13 w Szamotułach.
synowie z rodziną 26588g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23. 5. 1981 roku zmarł nasz długoletni pracownik.

CZESŁAW FELKEL
odznaczony Międzynarodową Odznaką „Iru”, Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Honorową Odznaką Miasta Poznania i Woj. Poznańskiego.
Pogrzeb odbędzie się dnia 27. 5. 1981 roku o godz. 15 na cmentarzu parafialnym przy ul. Wojciechowskiego.
Wyrazy szczerzego współczucia Rodzinie Zmarłego składają
Dyrekcja i współpracownicy Oddz. II PPKS Poznań. 933-K3

Dnia 16 maja 1981 roku odeszła od nas drożka koleżanka z lat szkolnych, sp.

DANUTA PONIŃSKA
z Tylko - Tylczyńskich
która żegnamy z głębokim żalem grono koleżanek z „Dąbrówki”
26135g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 maja 1981 roku, zmarła po ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, matka, teściowa i babcia, sp.

PELAGIA KAMIŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 28 bm, o godz. 15.
W smutku pogrążona RODZINA
Kostrzyn Wlkp. 26447g

Wszystkim, którzy złożyli intencję mszy św. wieńce i kwiaty oraz uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu naszego kochanego męża, ojca i dziadka

BRONISŁAWA NOWAKA
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa RODZINA
26143g

Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym oraz Wszystkim, którzy okazali serdeczną pomoc w okresie ciężkiej choroby naszej siostry jak również uczestniczyli w pogrzebie sp.

IRENY KOKOCIŃSKIEJ
SERDECZNE BÓG ZAPŁAC
składa RODZINA
26260g

Dyrekcji i Pracownikom OBRPS, Duchowieństwu, Wszystkim, którzy w najcięższej dla nas chwili okazali serce i pomoc oraz uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu mojego ukochanego męża i naszego najdroższego ojca

FRANCISZKA MAZURCZAKA
NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA
składa żona z dziećmi 26117g

Zaostrzone kryteria przyjęć do przedszkoli

Co poczną rodzice 5000 dzieci?

Alarmująca sytuacja w poznańskich przed- szkolach panuje od dawna. To następ- stwo nie realizowania budownictwa towar- zącego. Obecnie w Poznaniu z wszystkich miejsc przedszkolnych korzysta 21 300 dzieci w wieku od 3 do 6 lat, z czego prawie 18 000 objętych jest opieką w przedszkolach o peł- nym wymiarze godzin. Reszta uczęszcza do ognisk przedszkolnych i klas zerowych. Tłok jest niesamowity. Oddziały są tak liczne, że trudno w nich dzieciom zapewnić opiekę, nie mówiąc o właściwym realizowaniu programu wychowania i nauczania w grupach stars- zych. W skrajnych przypadkach jeden od- dział obejmuje 40 dzieci! W sumie około 6 700 dzieci przyjmujących jest ponad normę.

Zgodnie z ministerialną normą w oddziale przedszkolnym powinno być 30 dzieci. W po- stulatach gdańskich nauczyciele zastrzegli so- bie respektowanie tej normy, a zarazem wni- oskano o zapewnienie miejsc w przedszko- lach wszystkim dzieciom matek pracujących. W tym celu m. in. widziano konieczność zwięk- szenia procentu dochodu narodowego przezna- czonego na oświatę. Środkiem doraźnym jest przeznaczanie na przedszkola pomieszczeń róż- nych instytucji.

Z budżetem krucho, przeznaczanie pomiesz- czeń zastępczych przebiega ospale, a nowy rok szkolny coraz bliżej. Według szacunkowych obliczeń z nowym rokiem szkolnym w po- znańskich przedszkolach zabraknie miejsc dla blisko 5 000 dzieci. Sytuacja jest więc dla nie- których rodzin dramatyczna.

Ministerstwo Oświaty i Wychowania — realizu- jąc postulat nauczycieli z „Solidarności” i ZNP — nakazuje przestrzegać normy zagęszczenia, czy- li liczby 30 dzieci w oddziale. Spowodowało to jednak znaczne zwiększenie liczby dzieci nie obję- tych opieką przedszkolną. Ministerstwo więc ase- kuruje się wprowadzając klauzule, że norma — za- zgodą nauczyciela przedszkolnego — może być przekroczona, z tym że liczba dzieci w oddziale nie może być wyższa niż 35. Nauczycielka pracu- jąca z grupą o podwyższonej normie otrzymywać będzie dodatek za pracę w warunkach utrudnio- nych. Tak więc nie pozostaje nic innego jak odwo- ływać się do dobrego serca i społecznego (znów!) poczucia pań nauczycielek. Tylko do serca, bo wy- sokość dodatku za pracę w utrudnionych warun- kach jeszcze nie jest znana i nie wiadomo czy bę- dzie opłacalna.

Do rady pedagogicznej w przedszkolu nale- ży decyzja czy zwiększyć przyjęcie dzieci pon- nad normę. (Nawet gdyby w przedszkolach by- ło w grupach po 35 dzieci, to i tak dla wszy- stkich nie starczy miejsc). W tym roku „sito selekcyjne” komisji społecznych w przedszko- lach jest bardzo gęste. W jej skład wchodzi m. in. przedstawiciele związków zawodowyh i samorządu mieszkaniów. Rozdziela się wszy- stkie między; komisja odwoławcza nie będzie dysponowała żadnymi dodatkowymi. Może ona co najwyżej zweryfikować listę przyjęć, rozpatrywać sprawy sporne.

Zaostrzono kryteria przyjęć. Pierwszeństwo ma- ją dzieci matek samotnych, z rodzin wielodziet- nych, zastępczych, z rodzin nauczycielskich, dzie- ci inwalidów pierwszej grupy. Bierze się pod u- wagę również wysokość zarobków rodziców. Do 30 km. rodzice otrzymują wiadomość, czy dziecko zostało przyjęte do przedszkola, czy nie. Jeżeli nie, to mogą składać wnioski i oczekiwać na miej- sca w przedszkolach otwieranych w czasie roku szkolnego.

Czy w Poznaniu można liczyć na dodatko- we przedszkola, które wreszcie rozładują tłok i zapewnią miejsce wszystkim dzieciom? „So- lidarności” zgłosiła wniosek, aby na przedszko- la przeznaczyć budynki zajmowane przez KD PZPR. Z taką samą inicjatywą wystąpili uc- zestnicy konferencji dzielnicowej PZPR na Grunwaldzie. Wcześniej — bo 6 bm. — za- padła decyzja przekazania budynku KD PZPR na Jeźcach na cele socjalne mieszkańców; potrzeby społeczne wskazują że powinno tam być przedszkole. Co do pozostałych pomiesz- czeń komitetów dzielnicowych PZPR jeszcze decyzje nie zapadły.

Trzeba też przyjrzyć się innym budynkom w mieście, zajmowanym przez różne instytu- cje. Kuratorium Oświaty i Wychowania jest gotowe w krótkim terminie przystosować po- mieszczenia do potrzeb przedszkolaków, wy- posażony z niezbędny sprzęt. Nie będzie też kłopotu z kadrami nauczycielską. W czerwcu po- znańskie Studium Wychowania Przeszkolne- go opuści 138 absolwentek, w tym samym ter- minie kwalifikacje zdobędzie prawie 200 słu- chaczek studium zaocznego tej szkoły. Naj- trudniej więc o budynki.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Magnes Targów

traci na sile

Do tej pory na tegoroczne Międzynarodowe Targi Po- znańskie w Biurze Obsługi Cudzoziemców „Orbis” w Po- znaniu zapowiedziało swój przyjazd około 6 500 handlow- ców i przemysłowców, a także niewielka grupa turystów — głównie z Republiki Federal- nej Niemiec, Austrii, Związku Radzieckiego i Niemieckiej Re- publiki Demokratycznej. Prze- widuje się, iż w sumie na MTP przyjedzie około 7 000 osób (z 35 państw), czyli o- ponad 3 000 mniej niż w ubieg- łym roku.

Znamienne jest, iż jeszcze dwa lata temu na MTP przyje- chało 14 300 wystawców i han- dlowców, a w 1972 roku, kie- dy to padł rekord frekwencji, było aż 28 000 cudzoziemców. Czyżby spadała ranga Tar- gów? (ahe)

Tancerze — uczniowie w Teatrze Wielkim

Niezwyčajna premiera ode- będzie się w najbliższą niedzielę w poznańskim Teatrze Wielkim im. Stanisława Moniuszki. Otóż uc- niowie miejscowej Państwowej Szkoły Baletowej we współpracy z tą sceną wystawiają sławny pełnospektaklowy utwór Leo Delileasa „Coppelia”. Wykonaw- cami będą młodzi tancerze uczni- wie wspomnianej szkoły.

Realizatorami spektaklu są: Wła- dimir Bulanow i Ewa Szymańska- Bulańowa (choreografia), Zbign- niew Bednarowicz (dekoracje) i Ewa Wolniewicz (kostiumy).

Premierowe przedstawienie — 31 maja o godz. 17; następne moż- na będzie obejrzeć 2 i 9 czerwca, także o tej godzinie. (wig)



Bank informacji Zaczyna się lato

Wiele atrakcyjnych propozycji dla urlopowiczów posłada w tej chwili „Bank Informacji”. Oto one:

Wojewódzki Związek Kółek Rol- niczych (tel. 460-01) ma skierowa- niu do Krynicy Górskiej oraz do Polanicy w terminie 1-14 czer- wca, „Elektromontaż” (67-63-51) odstąpi Polanice, Karpacz, Miel- no i Dziwnów 1-14 czerwca, Tleń w Borach Tucholskich w tym sa- mym terminie oraz 16-29 czerwca, Sobieszewo 21 czerwca — 4 lipca i Polczyn Zdrój 17-30 czerwca, „Pewex” (602-75) — Krynicy Gór- ską 1-14 czerwca, Wojewódzkie Biuro Geodezji i Terenów Rol- nych (696-692) — Ustronie Mor- skie 1-14 czerwca, Kuratorium Oświaty i Wychowania (696-578) — Muszynie, Piwniczna, Żegiestów, Wolin, Swinoujście 1-14 czerwca, Łagów 4-17 czerwca, Wyminy na Mazurach w tym samym termi- nie, Sztutowo 2-15 czerwca, „Merawat” (510-01) — Swobodno na Mazurach 1-14 czerwca i 16-

29 czerwca, Zakład Doskonalenia Zawodowego (594-86) — Zbąszyń 30 maja — 12 czerwca, PKS Od- dział II (33-02-41) — Budziszewko k. Skoków 9-23 czerwca, 23 czer- wca — 7 lipca, 7-21 lipca, 21 lipca — 4 sierpnia, „Polsport” (533-30) — Kolobrzeg 30 sierpnia — 32 września, Krutynia na Mazurach 17-30 czerwca, „Goplana” (404-81) — Zakopane 3-16 czerwca i Bu- kowinę Tatrzańską 4-17 czerwca, Poznańskie Przedsiębiorstwo Ro- bót Drogowych (652-21) — Między- zdroje 1-14 czerwca i Skorzęcin 1-15 czerwca, „Polania” Gniezno (34-51) — Lebę 2-16 czerwca i Uszkę 1-15 czerwca, „Amino” (730-41) — Szklarska Poręba 6-19 czerwca, Władysławowo 4-18 czerwca i Kolobrzeg 1-15 czer- wca, „Domena” (404-44) — Kolo- brzeg 1-14 czerwca, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemys- lu Maszyn Pakujących (67-52-31) — Dziwnów 1-14 czerwca i 30 sierpnia — 12 września, Poznań- skie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej (699-321) — Swino- ujście 1-14 czerwca oraz Jastar- nie 3-16 czerwca, Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec” (678-031) — Krynicy Górską 11-24 czer- wca, Jastarnię 17-30 czerwca, Mię- dzyzdroje 1-15 czerwca, Medycz- ne Studium Zawodowe (589-47) — Sosnowkę Górna k. Jeleniej Gó- ry 2-15 czerwca.

Dodatkowe informacje można otrzymać pod wyżej wymienionymi numerami telefonów lub w „Banku” — tel. 696-525 (sf)

Następna data — 1 czerwca

Najbliższe losowanie aut bez poprzednich uchybień?

Losowanie uprawnień na nabycie samochodów w 1982 r., które zostało przeprowadzo- ne w miniony piątek, wywoła- ło wiele krytycznych uwag wśród osób, posiadających do- wód wpłaty na samochód. Na- rzekano na zbyt późne wywie- szenie list klientów PKO, uprawniających do udziału w losowaniu; ponadto uzasad- nione niezadowolone wzbu- dzały utrudnienia, na które napotymano, pragnąc spraw- dzić wylosowane numery. By- ły też osoby, które podawa- ły w wątpliwość, czy przy tak poważnej loterii należało sto- sować „końcówkowy” system losowania, zamiast indywi- dualnego.

Mając na względzie kolejne losowania uprawnień do na- bycia aut w następnych la- tach, rozmawialiśmy na ten temat z przedstawicielem Od- działu Wojewódzkiego NBP w Poznaniu, Olgierdem Biedrzyń- skim. Wyjaśnił on, przprasza- jąc zainteresowanych klien-

tów PKO, że opóźnienie w wywieszeniu list spowodowa- ne zostało przez awarię urzą- dzeń komputerowych. Poinfor- mował też, że kolejne losowa- nie, tym razem uprawnień do nabycia samochodów na 1983 rok odbędzie się w ponie- dzialek, 1 czerwca o godz. 14 w sali kina „Grunwald” (na- rożnik ul. Polnej i Marceliń- skiej).

PKO dołoży starań, by u- możliwić zainteresowanym sprawdzenie swych nazwisk na listach uprawniających do losowania, w piątek i sobotę (29 i 30 maja) w godzinach ot- warcia kas, a w poniedziałek 1 czerwca — do godz. 14 — w I Oddziale PKO przy pl. Wol- ności 3. Jeszcze informacja, że nu- mery wylosowanych upraw- nień na rok 1982 są do wglą- du w PKO przy pl. Wolności 3, a od jutra (czwartek) będą także we wszystkich poznań- skich ekspozyturach PKO. (zk)

Miejsce nauki czy... schadzek

W budynku — tuż obok kości- oła — w liczącym obecnie oko- ło 1000 mieszkańców podpoznań- skim Lusowie, dzieci uczyły się już w czasach Komisji Edukacji Narodowej. Z jej to właśnie fun- duszy szkoła została zbudowana. Dopiero w 1948 roku — przenie- siono ją do przestronnego pała- cu, gdzie znalazły się także po- mieszczenia dla przedszkola, do- dzisłaj tam funkcjonujące. Na- tomiał opuszczony budynek za- mieszkali nauczyciele. Nie na- długo. Dzieci muszą pokonywać kilkukilometrową drogę do Tar- nowa Podgórnego, bo zlikwidowa- no klasy I-III. Tymczasem o- puszczony przez nauczycieli wiele- izbowy i przestronny budynek przestał interesować władze o- światowe i gminne.

Szyby w oknach powybijano, zamki porozrywano, piece (5 ich było) z pięknych kafli roz- kradziono, a „organizowano” tam jedynie los schadzki i popijawy. Po- dozny los spotkał również opu- szczony i w zastraszającym tem- pie niszczący pałac, a także okoliczny park.

Ostatnio jednak władze gminy Tarnowa Podgórnego postanowiły rozebrać starą szkołę i z goto- wych elementów postawić w tym miejscu przedszkole wraz z mieszkaniem dla dyrektorki tej pla- cówki. Musi to co najmniej dzi- wić. Jak spożytkowana zosta- nie cegła (około 30 000 sztuk) z rozbiórki? Czy naprawdę nie można wykorzystać istniejących murów z niewielkim nakładem sił i środków dobudować piętro, a wówczas znalazłoby się tam mieszkania dla nauczycieli szkoły (klas od I do III, o które po- nownie wnioskują mieszkańcy Lu- sowa), dyrektorki przedszkola i jeszcze świetlicy lub klubu, któ- rego praktycznie nie ma oraz bi- blioteki.

Czy w chwili obecnej stać nas na rozbiórkę nadających się jesz- cze do użytku domów. Przecież chyba wspólnie z mieszkańcami Lusowa można wyremontować stary budynek szkolny, a z goto- wych elementów postawić przed- szkole wraz z pomieszczeniami do nauki w klasach od I do III. (ahe)

Rzekę mleka otacza mgła 1001 zagadek

Kiedy zlikwidowano teckzi w kioskach „Ruchu”, znacznie wzro- sło zainteresowanie prenumerat- ą. Do czego to doprowadziło — wiemy. Kiedy pojawiły się kłopoty z kupnem mleka, znacznie wzrosło zainteresowanie jego do- stawą pod drzwi mieszkania. Do czego to doprowadziło — nie wiemy.

Rzekę mleka otacza mgła 1001 zagadek, na które rozwiązania bez przesydy szuka teraz cały kraj. Jak to jest — dziwią się ludzie — że skup mleka syste- matycznie rośnie, a w sklepach tego nie widać? Optymizmowi statystyk towarzyszy wręcz pesy- mizm codziennego życia, ogranicze- nia sprzedaży.

Oto w Poznaniu — o czym in- formowaliśmy — sytuacja jest na tyle zła, że konieczne okaza- ło się ustalenie przydziału mle-

ka roznoszonego do mieszkań. Wynosi on — przypomnijmy — 2 litry. W sklepach spożywczych przyjmujących wpłaty na tę u- sługę co rusz dochodzi do kon- fliktów. Chce bowiem z niej ko- rzystać znacznie więcej osób, niż dotychczas. Trudno się temu dzi- wić, ponieważ każdy chciałby so- bie, a przede wszystkim dzieciom, zapewnić szklankę mleka na śnia- danie. Trudno będzie temu spro- stać.

WSS „Społem” nie wie jeszcze ile mleka otrzymywać będzie z Miejskiego Zakładu Mleczarskie- go w czerwcu na dostawy w sys- temie ajencyjnym. Tym samym wykluczona zostaje możliwość (przynajmniej na razie) zwiększe- nia zakresu tej usługi. Obecnie pod drzwi dostarcza się dziennie 97 000 litrów mleka. Roznościeli się około 270, przy czym liczba ta ciągle zmienia się. Część o- sób rezygnuje z tego zajęcia, a zainteresowanych nim coraz trud- niej pozyskać.

Klienci są tymczasem coraz bardziej niecierpliwi, oczekują- kiedy wreszcie rzeka pełna mle- ka dopłyne do sklepów i mieszk- kań. (pik)

telefony donoszą...

● W Kuźnicy Skakawskiej w pobliżu Wieruszowa w wojewódz- twie kaliskim kierujący „Starem” zderzył się z czołową, podczas omi- niania stojącego „Jelca”, z nad-

jeżdżającą z przeciwej strony ciężarówką tej samej marki. Pa- sażer „Stara” poniósł śmierć na miejscu, natomiast kierowcy od- nieśli obrażenia i zostali prze- wiezieni do szpitala. Straty przy samochodach szacuje się na około 150 000 zł.

● W Kuczewol w wojewódz- twie kaliskim zginął motocyklista, który jadąc z nadmierną szybko- ścią uderzył na zakręcie drogi w drzewo. (b)

MAJ 27 Środa Jana Juliusza Stońce: 4.42-20.58

TEATRY WIELKI — g. 19 „Aida”. MUZYCZNY — g. 19 „Wiktorja i jej huzar”. POLSKI — g. 19 „Kariera Alfa Omegi”. NOWY — g. 19 „Judas z Ka- riottu”. LALKI I AKTORA — g. 17 „Ty- grysek” (b.o.). TEATR OSMEGO DNIA (Sta- lingradzka 16) — g. 20 „Więcej niż jedno życie”.

KINA KDF MUZA — g. 10 „Ojciec chrzestny” (USA 18 l.), g. 14 „Cy- ganka miłość” (bułg. 15 l.), g. 16, 19 „Nashville” (amer. 15 l.). APOLLO — g. 10 „Przygody Ali Baby i czterdziestu rozbojników” (radz.-ind. 12 l.), g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Norma Rae” (amer. 15 l.). BAŁTYK — g. 16, 18, 20.15 „Gang sterzy szos” (kanad. 15 l.). CONG — g. 10, 12.15, 14.30, 19.30 „Sunexpress w niebezpiecz- nym” (jap. 15 l.), g. 16.30, 18 „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol. b.o.).

GWIAZDA — g. 9, 11, 13, 15 „Ze- msta różowej pantery” (ang. 12 l.), g. 19 „Samolot w płomieniach” (radz. 15 l.), g. 20 SDKF „Fantom” (seans zamkn.). MALTA — g. 15.30, 17.45, 19.45 „Kontrakt” (pol. 15 l.). MINIATURKA — g. 15, 16.30 „Konik Garbusek” (radz. b.o.), g. 18, 20 „Konwój” (amer. 15 l.). OSIEDLE — g. 16 „Polawiace skarbow” (pol.), g. 17 „Nie ma mocnych” (pol. b.o.), g. 19 „Fa- szywy król” (ang. 15 l.). RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Cena strachu” (amer. 18 l.). RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 17, 19 „Piraci XX wieku” (radz. 12 l.). SŁOŃCE sala duża — g. 15.30, 17.30 „Waterloo” (radz. b.o.), g. 19.30 „Przepustka dla marynarza” (amer. 15 l.), sala mała — g. 16, 18 „Polećcie w Kosmos” (radz. b.o.). TEĆZA — g. 15.30 „Podróż ko- ła w butach” (jap. b.o.), g. 17, 19.30 „Czarny korsarz” (wł. 15 l.). WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16.30, 18.30 „Udręka” (hiszp. 15 l.). WILDA — g. 10, 12, 14, 16 „Su- perpotwór” (jap. b.o.), g. 18 „Polonia Restituta” cz. I i II (pol. 15 l.). WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Przed odlotem” (pol. 15 l.). FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Audience generale papieża Jana Pawła II”. Zoo ul. Krańcowa i ul. Zwie- rzyniecka — od g. 9 do zmroku.

chirurgia dziecięca — ul. Krysiel- wicza 7; okulistyka — ul. Gar- bary 17; neurologia — ul. Luty- ka. Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 20 Wypadki ulicz- ne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999, nagłe zachorowania w do- mu, tel. 66-00-66. Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 791-891 ul. Bukowa, tel. 32-12-61, Ugory 15, tel. 205-431; Kościuszki 103, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wianko- wa, tel. 544-44 i 147-399; Luboń ul. Wolności 6, tel. 544-44 i 130-999. Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 22 czynny cod- zienne g. 7-22, tel. 989 — udzela- ła informacji, porad lekarskich i prawniczych przyjmuje skargi, interwencje. Telefon Zaufania 988, porady prawne, tel. 522-51. Obie placów- ki czynne w dni powszednie w g. 15.30-7.30. dni świąteczne — całą dobę. Punkty Pomocy Wieczorowej (g. 18-22): Grunwald — Kasprza- ka 18, tel. 646-40; Jeżyce — Sło- wackiego 42, tel. 446-74; Stare Miao- sto — Skotarska (Os. Kosmonau- tów), tel. 20-56-91; Nowe Miasto — Kórnicka 24, tel. 710-82; Wilda — Dzierżyńskiego 140, tel. 33-29-11. Zgłoszenia bezpłatnych wizyt w Stacji Pogotowia, tel. 66-00-66. Pediatryczne zespoły wypadkowe dla dzieci: Wilda Stare Miasto, Grunwald, Jeżyce. Apteki: tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 53, Kórnicka 74, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska, paw. 104, Staroleśka 1, Głogowska 107/

109, Os. Przyjaźni, paw 141, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę). RADIO PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.25 Nie- zapomniane stronice; „Dziewczę- ta z Nowolipiek”; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kie- rowców; 12.25 Twórcy instrumen- tów ludowych; 12.45 Rolnicy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłop- ców; 15.35 Kącik Melomana; 16 Muzyka i Aktualności; 16.30 Z polskiej muzyki rockowej; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radio- kurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Magazyn między- narodowy — „Punkt widzenia”; 20.10 Koncert życzeń; 20.40 Wir- tuozii różnych instrumentów; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Wielka Ork. Symf. PR i TV dla słucha- czy w kraju i za granicą. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10, 11, 12.05, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 22. PROGRAM III: 8-16 Przerwa konserwacyjna nadajnika; 16 Helena Arturowa-Rodzińska — „Nasze wspólne życie”; 16.15 Mu- zykobranie; 16.40 Rep. pt. „Na Dobry”; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Folk — muzyka wło- częgów i poetów; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas re- laksu; 19 Pow. w wyd. dźwię. — „Wielka kariera”; 19.35 Opera — J. Haydna: „Orlando Paladino”; 19.50 „Dobrze urodzony” — po- wieść; 20 „Rozrywka na Trój- ke”; 21 Z bliska i z daleka — A. Hiolski; 22.08 Gwiazda sied- miu twórców — J. J. Cale; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23

Miron Białoszewski czyta swoje wiersze; 23.05 Między dniem a snem. Wiadomości: 7, 17, 19.30, 22. PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.45 Radioexpress; 7 Ste- reo: Muzyczne dzień dobry; 7.15 Aud. K. Kolanowskiego; 7.30 Stereo: Muzyczne dzień dobry c.d.; 8-16 Przerwa konserwacyjna na- dajnika 69.74; 16.45 Aud. społecz- na pt. „Też musimy żyć normal- nie”; 17 Radioexpress; 17.15 Ste- reo: Kronika Zespołu The Beatles; 17.40 Przechadzki po Poznaniu; 18 Stereo: Dla melomanów muzyki poważnej. TELEWIZJA PROGRAM 1 6.00 — TTR, RTSS — Język pol- ski (sem IV); 6.30 — TTR, RTSS — Matematy- ka (sem IV); 9.00 — Fizyka (kl. VI); 9.55 — Historia (kl. V); 11.00 — Program dla najmłodszych (muzyka); 13.30 — TTR, RTSS — Fizyka (sem. II); 14.00 — TTR, RTSS — Chemia (sem. II); 14.30 — Telewizja w sprawie mi- łardów; 15.30 — NURT — Język polski — „Organizacja lekcji przy za- stosowaniu metody norm i in- strukcji”; 16.00 Dziennik; 16.15 — Obiektyw; 16.30 — Dla dzieci — „Młchałki”; 17.00 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka; 17.10 — „Dom i my” — poradnik; 17.30 — „Dwie strony medalu” —

publika sportowa; 18.15 — „Mieszkanowie progł”; 18.50 — Dobranoc; 19.00 — „Wysw Hiszpanii” — „Co- neral” — film przyrodniczo- krajoznawczy Telewizji hisz- pańskiej; 19.30 — Dziennik; 20.00 — „Kwiatnik” — program poetwko-muzyczny oparty na wierszach Marii Pawlikow- skiej-Jasnorzewskiej i muzyce Antonia Vivaldiego; 20.30 — Raport w sprawie Byd- goszczy; 22.45 Dziennik; 23.00 — Proscenium — magazyn teatralny; 23.45 Telewizja w sprawie mi- łardów. PROGRAM 2 10.00 — Świat na małym ekranie”; 11.35 — Ekran reporterów”; 16.35 — Język rosyjski (8); 17.05 — Język francuski (8); 17.35 — „Czy więcej wiemy...?” — „Młczenie gwiazd”; 18.05 — W Starym Kinie — Ma- le pliw”; 19.00 — Teleskop; 19.30 — Dziennik; 20.00 — „Świat na małym ekranie” — „Malowane ptaki”; „Opo- wieść o Bernau”; „Litewskie pieśni i tańce”; „Miejsce na piasku”; 21.40 — 24 godziny; 21.50 — Ekran reporterów”; 22.20 — Program muzyczny; 22.40 — „Obrońcy” — „Skok ku śmierci” — film sensacyjny telewizyjny angielskiej.